Nr 160 Kraków, Niedziela 16 Lipca 1899. Rocznik XVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajach	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.
Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niepieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi: ulica św. Jana L. 13.
Telefonu Nr. 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka, 18. **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują Biura dzienników: we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

System oszczędności ministra kolei żelaznych.

Skromnym rezultatem usilnych starań Koła polskiego w Wiedniu było dopuszczenie przemysłowców i wogóle wytwórców krajowych do udziału w dostawach dla armii i państwowych kolei żelaznych. Wprawdzie udział naszego kraju w tych dostawach jest dotąd, w stosunku do firm niemieckich, niesłychanie mały; zawsze jednak cieszyliśmy się z tego początku, który zdawał się obiecywać silniejszy w przyszłości rozwój.

Pomiędzy gabinetami poprzedniemi a posełstwem polskiem w Wiedniu zawartą została w powyższej sprawie formalna niejako umowa, nad której dotrzymaniem pilnie czuwała opinia publiczna.

Od tego czasu zaczęła zarówno wojskowość, jak i zarządy kolejowe, ogłaszać w dziennikach krajowych „rozpisanie dostaw“ na różne materyały, z zakresu płodów surowych i wyrobów przemysłowych. Administracye kolejowe i wojskowe zrozumiały, że ogłoszenia tego rodzaju wtedy tylko mieć będą dla stron obu, tj. zarówno dla wytwórców, jak i dla skarbu państwa, rzeczywistą, a nie urojoną tylko, wartość, jeżeli zamieszczone będą tak w dziennikach urzędowych, jak w pismach codziennych, mających liczniejszą sferę czytelników. Temu zrozumieniu rzeczy mieliśmy do zawdzięczenia, że u nas, w Galicyi, *Gazeta Lwowska* przestała być jedynym organem, mającym wyłączny przywilej do zamieszczania ogłoszeń zarządów wojskowych i kolejowych, a ogłoszenia te, ku rzeczywistemu pożytkowi stron interesowanych, pojawiać się zaczęły w dziale inseratowym także innych dzienników krajowych.

Dopiero obecny minister kolei żelaznych, p. Wittek, uznał za stosowne zerwać ten stosunek między producentami krajowymi a zarządem kolei żelaznych, jaki dotychczas wytworzył się przez umożliwienie im przystępu do udziału w dostawach państwowych w drodze konkurencyi publicznej. Z właściwą austryackiej biurokracyi drobiazgowością, sięgającą tylko po najbliższą metę, obliczył p. minister kolei żelaznych, że ogłaszanie dostaw kolejowych w pozadziennikach krajowych wywołując zbyt wysokie koszta. Aby więc tej rozrzutności zapobiedz, wydał pod datą 16 czerwca br. l. 14353 rozporządzenie do wszystkich dyrekcyj kolejowych, w którem, powołując się na § 43, punkt 2, instrukcyi l. 9, zrywa z dotychczasowym systemem zamieszczania ogłoszeń o dostawach w pismach krajowych.

Pan minister zadecydował, że odtąd ogłoszenia te zamieszczane być mają jedynie i wyłącznie w dzienniku urzędowym kraju, w którym znajduje się dotycząca dyrekcya kolejowa. Innym zaś pismom, na ich żądanie, udzielana ma być odbitka(!) owych ogłoszeń z tem zastrzeżeniem, że wolno im z jej treści uczynić publiczny użytek, atoli bez żadnego prawa do odszkodowania za koszta ogłoszenia. Nadto podaje p. minister bardzo szczegółowe wskazówki, zdążające do tego, aby nawet w dzienniku urzędowym inseraty wypadły jak najtaniej. Przepisuje więc gatunek i wymiary czcionek(!) każe zawierać z administracyą tych dzienników osobne umowy, mające na celu wytargowanie cen niższych, od podanych w nagłówku pisma. Aby zaś o treści ogłoszenia dowiedzieli się także przypuszczalni dostawcy, którzy nie mają zwyczaju czytać pism urzędowych, poleca p. minister posyłać odbitki tychże ogłoszeń osobistościom, które, zdaniem dyrekcyi, za *leistungsfähig* przy dostawach uważać należy.

Rozporządzenie to ministerstwa kolejowego jest w wysokim stopniu krzywdzące dla wytwórców krajowych, którym utrudnia rozpatrzenie się w warunkach dostaw. Dzienniki urzędowe bowiem, z natury rzeczy, należą do pism najmniej poczytnych, a w interesie zarówno skarbu kolejowego, jak dostawców leżeć powinno uprzystępnienie najszerszym sferom udziału w licytacyach publicznych. Pozostawienie wyboru przypuszczalnych dostawców przez dyrekcye kolejowe, sprzeciwia się zasadzie publicznej licytacyi. Dyrekcya kolejowa nie może wiedzieć, kto zechce wziąć udział w dostarczaniu materyałów kolejowych i kto najkorzystniejszą złoży ofertę. Nieurzędowe zaś dzienniki, w tym wypadku, nie są powołane do ponoszenia nakładów i niesienia ulgi skarbowi państwa. Skąd przychodzi dziennik jakiś do tego, aby, opłacając olbrzymie ciężary w formie stempla dziennikarskiego, zadarmo miał zamieszczać ogłoszenia, za które tylko urzędowa gazeta, od stempla dziennikarskiego wolna, pobiera należytość?

P. minister Wittek czyni więc oszczędności na dziennikach, a równocześnie utrudnia wytwórcom krajowym dostęp do udziału w licytacyach publicznych. Jest to prawdziwie austryacka, biurokratyczna oszczędność, niepraktykowana w żadnem państwie, pojmującem swoje ekonomiczne zadanie. P. minister zrywa nadto w ten sposób umowę Koła polskiego z poprzedniemi gabinetami w sprawie dostaw rządowych. Umowa ta obowiązuje p. Witteka, pomimo, że jako minister bezpośrednio jej nie zawierał, i obowiązywać ona musi także jego następcę, na którego prawdopodobnie niedługo przyjdzie nam czekać.

Upatrując w całej tej sprawie nie interes dzienników, lecz interes publiczny, doniosłego ekonomicznego znaczenia, wzywamy polskich członków wykonawczego komitetu prawicy, aby, na najbliższem posiedzeniu, zażądali od prezydenta hr. Thuna wyjaśnień, jak zapatruje się na drobnostkowy system oszczędności, praktykowany obecnie przez p. ministra kolei żelaznych?

Listy z zaboru rosyjskiego.

Warszawa, 2 lipca.

(Katalog normalny. — Polacy w kuratoryach. — Podróż ks. Imeretyńskiego. — Ksiądz w Bendzinie i obywatel w Piotrkowie. — Z cytadeli.)

Rząd rosyjski w swych pracach przygotowawczych do kuratoryów trzeźwości, kinąc się, że ma tylko oświatę na celu, coraz bardziej poziom praw książki polskiej w miejscowości polskiej obniżał.

W samym początku, było to jeszcze w roku 1897, do zaprojektowania katalogu zaprosił Polaków-specyalistów: pp. Brzezińskiego, Kryńskiego, Niedźwieckiego. Ułożony przez tych ludzi katalog, z 400 prawie pozycyj, wrzucił do kosza. Do steru czytelni powołał p. Łoginowskiego, obecnego redaktora rosyjskiej *Besjedy*, a przyszłego polskiej *Jutrzenki*. Nadto uznał za dobrą listę książek polskich i rosyjskich o trzystu kilkudziesięciu pozycyach, między któremi było wiele polskich, zaleconych, jako wyborowe. Wreszcie książę Imeretyński do urządzanych na próbę 20 czytelni oznaczył stały stosunek książek polskich do rosyjskich, jak 3 do 2. Po tem wszystkiem zjawił się nareszcie katalog normalny, a raczej trzy katalogi w jednym, — i wszystkiemu, co obiecywano, co niby już robiono, kłam zadał. Jeżeli z całości układu wyłączymy dział religijny, na który targnąć się nie śmiano, z ogółu 258 książek w pozostałych działach: popularno-naukowym, praktycznym i beletrystycznym, okaże się książek rosyjskich 121, polskich 137. W najpoczytniejszym dziale beletrystycznym liczby prawie się równoważą: 75 i 81. Stosunkowo najwięcej książek polskich jest w dziale praktycznym, gdzie już jaki taki wzgląd na użyteczność nakazał cofnięcie językowi rosyjskiemu przywileju przemocy (19 rosyjskich, 41 polskich).

Wręcz już gnębiący stosunek panuje w dziale popularno-naukowym: 27 dzieł rosyjskich na 15 polskich. Po odtrąceniu przewodników praktycznych, nie podpadających pod właściwą kategoryę szerzenia oświaty, na oświecanie i zabawianie umysłów pozostaje po stronie polskiej książek 96, po rosyjskiej 102: wbrew zapowiedziom literatura rosyjska ma przewagę ilościową; jakościowa jest jeszcze większą.

W dziele beletrystyki polskiej, z wyjątkiem trzech książek: o Baudouinie, o Kolumbie i o Brodzińskim, znajdujemy same tylko bawidełka o Kubusiach Wojtusiach i Maciusiach. Beletrystykę rosyjską wzbogacają także, niebeletrystyczne, zaiste, utwory, jak: O Sewastopolcach i Obrona Sewastopola; jak Piotr Wielki oraz Piotr Wielki i Szwedzi, jak Plewna, Wojna na Kaukazie, Ocalenie w Borkach, Kulikowe Pole. Wzięcie Nikopolis, Zwycięstwo pod Czesme, a nadewszystko *Car Miretworec*, Podróż dzisiejszego cara na Wschód — uczące dreszczu bojaźń bożej przed monarcha. *Djeduszka Kryslaw*, Rjadowoj (Szeregowiec) Sawatiew wprowadzają chłopa polskiego w pełne życie rosyjskie. Tytuły powyższe pokazują, że pojedynczemi monografiami kuratorya trzeźwości chce ludowi polskiemu wyłożyć całą historyę rosyjską, gdy o dziejach Polski grobowa cisza; nawet z mienia żaden król nie wymieniony, żadna chwila dziejowa nie przypomniana; *Njikakjich wospominanij!* — Polski nie było, być nie powinno. A gdy się zważy, jakie to ręce rozdawać będą te rosyjskie specyały, jakie oko pilnować ma rozdawdawnictwa, w jaką zachętę i uwagę rozdający książki każdy akt spełniony przez siebie zaopatrzy, — potrzebaby już zadać gwałt rozsądkowi lub sumieniu, żeby nie dostrzedz od razu szkodliwej, zgubnej, rusyfikatorskiej dążności w tem rzekomem podnoszeniu moralnego i umysłowego poziomu.

Poziom moralny.... Rosya i moralność! Dość było czytać Menszykowa i jego *Nedjele*, aby mieć ustalone pojęcie o moralności Rosyi. Trzeźwiejsi Rosyanie w Warszawie uniewinnienie Hermana przez Izbę sądową sami tłómaczyli zanikiem zmysłu moralnego w Rosyaninie: sędziowie nie czuli padliny, bo nie mieli węchu. Umoralniająca działalność kuratoryów wymagałaby przedewszyskiem tego, aby sami kuratorowie na sesye swoja urzędowe nie przychodzili pijani. Nie oni lud polski, ale lud polski ich mógłby wziąć pod kuratelę. Pijaństwa u nas nie ma, jako objawu ogólnego; a na nadużycia, które są, wystarczyłyby Towarzystwu wstrzemięźliwość, rzeczone przez kapłanów parafialnych. Działalność byłaby nieskończenie donioślejszą od rządowej. Ostatecznie — cel filantropijny kuratoryów, prowadzonych przez urzędników, nie przez społeczeństwo, — jeżeli o celu takim w kuratoryach mówić można, będzie tylko wiecznie uciekającym motylem. Nie pochwyci go Rosyanin, nie pochwyci i Polak. Filantropia urzędnicza marnować będzie tylko siły i środki społeczne: tyć tylko będzie, dopóki nie pęknie, polityka. Dla Polaków, nie półgłówków, nieoportunistów, niezaprzańców — dla ludzi z jasnem okiem i czystem sercem miejsca w rosyjskich politycznych kuratoryach trzeźwości nie ma.

W dniach 14, 15 i 16 b. m. książę Imeretyński zwiedzał gubernię Piotrkowską. Zaczął od Sosnowca, skończył na Piotrkowie, pół dnia przed północą i pół dnia po północy spędził w Częstochowie: na Jasnej Górze odsłonieto przed nim cudowny obraz, a *Warszawski Dniewnik* pisze, że odśpiewano jakieś „*Mnogoljetie*“. Coby to być mogło? Chyba „*Te Deum*“. Książę zyskał nową godność. W Dąbrowie został członkiem honorowym resursy. W Bendzinie przez imaginacyę pojechał na koronacyę: ksiądz miejscowy zestawił go z Sobieskim, który tędy ciągnął pod Wiedeń i tu modlił się w kościele. Książę Imeretyński dla księdza znaczy nawet więcej, niż Sobieski: tamten „wchodził do świątyni z bronią w ręku, ten wchodzi jako przedstawiciel najwyższej władzy w kraju“ — przedstawiciel, „w którego osobie ludność widzi uosobienie prawości i sprawiedliwości“. Mało jeszcze tego było kapłanowi katolickiemu pod rządem rosyjskim. „Poprosił głównego naczelnika kraju, aby był wyrazicielem przed ubóstwianym przez wszystkich monarchą ich uczuć wiernopoddańczych, i polecił wszystkim obecnym modlić się za zdrowie i długie życie J. C. Mości N. Pana i całej Rodziny Cesarskiej“. W Zawierciu „jedna z lokatorek mieszkań robotniczych nie posiadała się z radości z powodu wizyty J. O. księcia, wzywając błogosławieństwa bożego dla dostojnego księcia“. Następnie w Piotrkowie p. Skarzewski, członek komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego, wypowiedział „gorące życzenie, aby kraj jak najdłużej pozostawał pod rządami księcia, opartemi na poczuciu legalności“. *Via triumphalis* co się zowie. Tylko ten ksiądz katolicki i ten obywatel polski — po co się oni na tej drodze znaleźli? Zwłaszcza ksiądz — wstyd.

Uwolniono z cytadeli pp. Ulanowskiego i Krysińskiego, studentów uniwersytetu; p. Załuskę jeszcze trzymają. *Narrans.*

Z Paryża.

(Święto narodowe. — Proces Dreyfusa. — Viviani i Waldeck-Rousseau.)

O ile wnosić można z dotychczasowych wiadomości telegraficznych, uroczystość narodowa 14 lipca miała w Paryżu przebieg wspaniały. Rocznica zdobycia Bastylii przez lud zawsze obchodzoną jest we Francyi ochoczo i z zapałem, jako narodowe święto republikańskie. W tym roku śliczna pogoda sprzyjała obchodowi. Na gmachach publicznych i na wielu prywatnych powiewały trójkolorowe flagi. Ruch kołowy był wstrzymany, a wieczorem na placach publicznych rozpoczęły się tańce i zabawy ludowe.

„Liga patryotów“ z Deroulèdem na czele urządziła manifestacyę przed alegoryczną statuą Strassburga na placu Zgody. Deroulède złożył wieniec i wygłosił mowę, po której rozległy się okrzyki: „Niech żyje armia! Niech żyje Deroulède!“ Z drugiej strony odpowiedziano: „Niech żyje republika!“ Do żadnego zajścia nie przyszło.

Prezydent Loubet odbył zwykłą rewię wojsk w Longchamps. Prezydent wyjechał z pałacu Elizejskiego o godzinie wpół do trzeciej w towarzystwie ministra wojny Gallifeta. Po drodze do Longchamps i po przybyciu na miejsce witano prezydenta nieustającemi okrzykami: „Niech żyje Loubet! Niech żyje republika!“

W sprawie procesu Dreyfusa *Echo de Paris* dowiaduje się ze sfer wojskowych, że przyjęto wniosek Quesnay de Beaurepaire'a, który podejmuje się dowieść winy Dreyfusa. Po fiasku, jakie spotkało Beaurepaire'a trudno jednakże spodziewać się, iżby rewelacye jego mogły mieć poważniejsze znaczenie. W każdym razie ta metoda postępowania przedłuży znacznie proces w Rennes, który potrwa zapewne z kilka tygodni. Rewizyoniści nie mają nic przeciwko temu, gdyż przekonani są, że przyczyni się to tylko do tem dokładniejszego wyświetlenia prawdy.

Dep. Viviani, który objął przywództwo frakcyi socyalistycznej po Millerandzie, konferował przedwczoraj z prezydentem ministrów Waldeck'iem-Rousseau, przedstawiając mu, jak trudnem jest położenie socyalistów, popierających rząd, zwłaszcza teraz kiedy w łonie partyi tej nastąpiło rozdwojenie. Viviani dał do zrozumienia prezydentowi ministrów, że partya jego może popierać rząd tylko pod tym warunkiem, że rząd ten z całą energią występować będzie przeciwko wrogom republiki. Waldeck-Rouseau zapewnił przywódcę socyalistów, że rząd nie zejdzie z raz obranej drogi i z całą energią poskromi nadużycia. Zaraz potem Waldeck-Rousseau miał naradę z ministrem sprawiedliwości Monis'em. Podobno powyższy krok Vivianiego był w związku z niezadowoleniem, jakie wywołało udekorowanie Lautha i bezkarność generała Julliard'a, który wydał rozkaz dzienny przychylny dla pułkownika Saxcé, translokowanego za niewłaściwe zachowanie się w sprawie Dreyfusa.

Zamach belgradzki.

Obecnie nie może już podlegać wątpliwości, że zamach ubiegłego tygodnia dokonany w Belgradzie miał charakter polityczny w całem znaczeniu tego słowa. Skierowany był wprawdzie najprzód przeciw byłemu królowi Milanowi, lecz w jego osobie miała być także dotkniętą cała dynastya Obrenowiczów. Nienawiść radykałów do tej dynastyi nie datuje się dopiero od wczo-

---

Jan Świerk.

Z SZAREJ PRZĘDZY.

Powieść współczesna w dwóch tomach.

TOM II.

8 (Ciąg dalszy.)

20 listopada.

Wesele Milki już się odbyło. Jakże jest szczęśliwa!... Ciągle w liście pyta o moje serce, czyli jeszcze wolne?

Odpowiadam wymijająco. A słodko jest czasem pieścić w głębi serca tajemnicę wielką. Bo i po cóż ludziom opowiadać o tem, co jest nasze własne?...

Ja tak jakoś inaczej od innych pojmuję miłość. Uważam ją za ów biały, nietykalny kwiat, który im mniej światu i ludziom się ukazuje, tem jest piękniejszy.

Halka mi robi ładne firanki na tiulu, praca wielka, ale na nią czasu dosyć....

Ja coraz więcej mam zajęć w szkole. Prócz nauki szkolnej, udzielam robót ręcznych, koszykarstwa, a teraz i przygotowania do jasełek.

Obmyśliłam także coś nowego. Kleję z chłopakami ładną, dużą szopkę; będą z nią chodzić po kolędzie. Jest zwyczaj u nas po wsiach, że po kolędzie chodzą gromadki chłopaków, zbierają po parę centów, a potem przy ich podziale biją się, kupują za nie „dzygara“, lub co gorsza, piją wódkę. Ja i temu chcę zapobiedz. Moje dzieci pójdą z szopką po kolędzie, pieniądze będą zbierać do puszki, a za nie kupią chorągiew szkolną do procesyi w kościele.

2 grudnia.

Znów się pożary we wsi pojawiają. W tym tygodniu dwa razy się paliło. Onegdajszy pożar był okropny. Spaliło się dwoje dzieci w chacie na węgiel. Starsza siostra, która przez okno do palącej się chaty wskoczyła, aby jeszcze dzieci ratować, tak się poparzyła, iż tylko tyle zdrowego ciała na niej zostało, ile zakrył pas obciskający ją w około.

Tragedye iście Szekspirowskie.... Trudno o tem pisać; pióro z ręki wypada.

Z dzieci spalonych trochę kostek zebrano w trumienkę, wielkości pudełka z cygar; zaniesiono do księdza z prośbą o pokropienie i zagrzebano na cmentarzu.

O wy, którzy w mieście szukacie na kunsztownych tragedyach wrażeń silnych, przyjdzcie tutaj, popatrzcie, jak lud cierpi, posłuchajcie jęku matki — żyjcie z tym ludem dłużej!...

9 grudnia.

Państwo Razińscy zaprosili nas wczoraj na herbatę. Były to imieniny pani Razińskiej. Byli ich krewni z miasteczka dalszego, — był ruski ksiądz z rodziną z innej wsi, — nasz ksiądz proboszcz i my.

Pani Razińska popisywała się ciastami swej roboty, rozmowa, jak zwykle w takiem towarzystwie, była banalna.

— A, to bardzo dobre ciastka; jak je pani robi?

— Sześć jaj, funt migdałów, trzy ćwierci funta cukru, masła pół funta...

— A jakże u pani sługi? Trzymają się?...

— Niezdary, leniuchy... Wczoraj Kaśka ukradła mi masła ćwierć garnka.

— A kury niosą się?

— Jakże dzieci się uczą?...

— Wiśkowska cztery zęby wyrwała w mieście.

— Czapski żeni się z córką księdza; dostanie półtora tysiąca.

Wtem drzwi się otwierają: wchodzi Czesław. Porwali się wszyscy z ukłonami, powitaniami, z pokorą sług wobec pana.

On, uprzejmie powitawszy Razińskich, zbliżył się do mamy, pocałował ją w rękę, podał rękę Halce, księdzu jednemu i drugiemu, na ostatek mnie.

Dłoń jego była zimna, jak lód, gdym jej dotknęła. Mizerny nieco, ale ładny i nadzwyczaj miły.

Zdawał mi się o wiele spokojniejszym, niż był raz ostatni. Usiadł przy stole, do herbaty, rozmowa skupiła się około niego.

— A jaka tam droga?

— Jak płacą zboże?

— Czy się ziemniaki nie psują? — pytali jedni; — inni znów:

— Co porabiają państwo Łomscy?

— Gdzie byli przez całe lato?

— Czy pan kupi Dąbrowę? — i t. d.

Ja byłam prawie zupełnie milcząca. Parę razy, gdy spojrzałam na niego, spotkałam jego wzrok, ku mnie skierowany. Po kolacyi, gdy wstano od stołu, on zbliżył się:

— Jakże się panie miewają? — spytał uprzejmie.

— Dziękuję, dobrze; tylko we wsi smutno. I opowiedziałam o nieszczęsnym pożarze.

— Biedni ludzie! — szepnął z współczuciem, a potem spytał:

— Jakże się ma Mieczysław? Dawno już do mnie nie pisał; zapomniał o przyjacielu.

Zarumieniłam się na to pytanie i odpowiedziałam:

— Dziękuję za pamięć. Pan Mieczysław zdrów, zajęty jak zwykle, bo poza pracą urzędową zajmuje się czytelnią, rzemieślnikami, wydawnictwem.

— Czy na święta przyjedzie?

— Do dziś jeszcze nie wiem, ale spodziewam się, że może zawita do nas.

— Ja zostanę w Dąbrowie z 10 dni, a potem jadę do siostry. Czy pozwoli pani odwiedzić swoją szkółkę?

— Proszę, będzie mi bardzo przyjemnie.

Oddalił się do grona panów, a przed pożegnaniem rzekł jeszcze zcicha:

— Niech się pani nie obawia, nie będę pani dokuczać wcale. Długo walczyłem z sobą, aby się oprzeć pragnieniu i nie jechać do Dąbrowy, ale nie mogłem. Pobędę trochę i odjadę znowu na długo.

Wróciłam do domu dziwnie niespokojna i smutna.

14 grudnia.

Czesław jest bardzo zacnym człowiekiem. Dziwię się, dlaczego przedtem posądzałam go o złe zamiary, o chęć bawienia się, o fałszywe postępowanie.

Gdyby ożenił się z zacną, a wykształconą kobietą, byłby bardzo szczęśliwy. Lecz w jego świecie są lalki...

Wczoraj gawędząc z nami dość długo, powiada, zwracając stę do mnie:

— Gdybym mógł tak oddać się pracy, jak pani, jakżebym był zadowolony; ale, niestety, nie umię pracować!... Dziwnie u nas, w tych „dworach“ dzieci wychowują. Dają nam wiele, ale nie dają zamiłowania do pracy. Nawet przychodzę do tego przekonania, iż lud dlatego tak nas — „panów“ nie lubi, że widzi, jak my życie marnujemy na próżnowaniu, gdy on pracuje i dla siebie i dla nas.

— Bardzo słuszną uwagę pan zrobił — odpowiedziałam na to. — Gdyby lud spostrzegł, iż „panowie“ po dworach istotnie pracują, złagodziłby swoje, dziś aż nadto ostre sądy. Nawet wtedy nie raziłaby go tak owa wielka różnica, jaka zachodzi między posiadłością „dworu“ a włościańską. Lud dziś tak rozumuje: pan ma wszystko i nic nie robi, chłop pracuje od dziecka do starości i ledwie wyżyje. Myślą niektórzy, że lud dopiero wtedy oceniłby pracę „pana“, gdyby go widział za pługiem, przy kosie, lub z cepem.

Na tyle naiwnym nasz lud nie jest. Oceni on i pracę umysłową, ale chce widzieć jej użytek. Gdy chłop spracowany, utrudzony, widzi „pana“ tylko spacerującego, wie, że w domu tylko gra, pije, z gośćmi się bawi, w mieście tylko do „tyjatru“ chodzi, i znów gra, tańczy, a używa świata — to musi się budzić w nim duch zawiści, który woła: — Dlaczego wy nie pracujecie, gdy my pomęczeni?

— Lenistwo i próżniactwo tak nazwanej „arystokracyi“ istotnie dochodzi do zenitu. Jej życie, to „pracowite próżnowanie“. A gdzie wyjątkowo ktoś do pracy wyciągnie dłonie, tam krzyku i wrzawy co niemiara: „dziwak demokrata, oryginał!“ Ja sam już to słyszałem, mimo tego, że chcę się brać do pracy, jak kulawy do tańca.

Po chwili milczenia mówił Czesław dalej:

— A nasze panny na wydaniu, czy nie próżnują pracowicie?... Z okien dworu patrzą pogardliwie na chaty wioskowe, a przecież mogłyby w chatach wiele znaleść pola do pracy. Ja to widzę, i dlatego jestem dziwnie biednym człowiekiem. W naszym świecie nie znajduję tego, czego pragnę, a ten świat, wasz świat, odpycha mnie.

Umilkł i przeszedł się parę razy po pokoju. Na gwiazdkę dla dzieci dostarczył mi wiele podarków. Będzież tu uciechy będzie..

19 grudnia.

Czesław odjechał wczoraj.

Przy pożegnaniu prosił mnie, bym Mieczysławowi jego pozdrowienie przesłała. Mówił, że będzie tu po Nowym Roku, w powrocie od Łomskich.

Dąbrowę, zdaje się, kupi, ale jeszcze nie wie na pewno. Ja go bardzo zachęcałam, by kupił tę miłą wioskę i był idealnie dobrym dziedzicem. (C. d. n.)

raj, sięga ona jeszcze r. 1883, gdy Milan uznał ich za swych wrogów i starał się ich wszędzie prześladować. Przez pewien czas a mianowicie, gdy Milan abdykował i wyjechał zagranicę radykali, dostawszy się do steru rządów, nie pracowali wprost nad obaleniem dynastyi, lecz na każdym kroku utrudniali egzystencye młodemu królowi Aleksandrowi. Stronnictwo radykalne wreszcie od chwili swego powstania, tj. od r. 1875, zawsze okazywało się wrogiem monarchicznej formy rządu wogóle, a specyalnie dynastyi Obrenowiczów, ponad którą, wybierając z dwojga złego mniejsze, skłaniało się ku Karadżiordżewiczom.

Wprost więc niezgrabnym jest manewr radykałów serbskich, starających się za pomocą pewnych organów prasy zagranicznej zrzucić z siebie odpowiedzialność za zamach Knezewicza, nazywając go narzędziem Milana, który miał „zamówić“ sobie zamach dla tem łatwiejszego i ostatecznego wytępienia radykałów. Gdyby Knezewicz był zamówiony i podstawiony rzeczywiście przez Milana, nie byłby próbował odebrać sobie życia i nie byłby skoczył do Sawy; dawszy kilka ślepych strzałów, byłby dał się spokojnie uwięzić, wiedząc, iż mu się nic nie stanie. Tego rodzaju wieści, rozsiewane przez radykalne stronnictwo, tem więcej rzucają nań podejrzenia.

Z dokonanych aresztowań wnioskując, przychodzi się do przekonania, że spisek był silnie rozgałęziony wśród szerokich warstw narodu serbskiego. Spotykamy bowiem między uwięzionym: pensyonowanych oficerów, duchownych, urzędników, adwokatów, dziennikarzy, kupców, mieszczan i chłopów. Niezawodnie wśród tej gromady znajduje się większość ludzi mało winnych, albo zupełnie niewinnych, gdyż tego rodzaju spiski, ze względu na utrzymanie tajemnicy, która jest jednym z warunków ich powodzenia, urządzane bywają przez kilku, co najwyżej kilkunastu aranżerów, odpowiadać jednak będą wszyscy.

„Strach ma wielkie oczy“; rząd serbski, pomimo że ogłasza o wiernopoddańczych i lojalnych manifestacyach z całego kraju, zaprowadził, jak wiadomo, stan oblężenia i sądy doraźne w Belgradzie i okręgu naddunajskim. To leży w zakresie jego władzy, lecz zaprowadzać sądy doraźne z działaniem wstecz, jak to postanowił rząd serbski, jest w państwie cywilizowanem, opierającem się na prawie, czemś niebywałem, czemś, co wygląda nie na nadzwyczajny środek prawny, lecz na akt zemsty osobistej.

Dla Milana i jego syna byłoby bardzo wygodnie pozbyć się za jednym zamachem, a w krótkiej drodze, wszystkich matadorów stronnictwa radykalnego; Europa jednak, pod której moralną opieką każde z państewek bałkańskich pozostaje, nie może do czegoś podobnego dopuścić. — W chwili zamachu na Milana sądy doraźne nie były ogłoszone, zatem ani Knezewicz, ani jego wspólnicy przez takie sądy nie mogą być sądzeni. Jeżeli Serbia pragnie okazać, że należy do rzędu państw cywilizowanych, to musi ich wzorem postępować.

Z uwag pesymisty.

(Anarchia wśród konserwatystów. — Duch przewrotu w Krakowie. — Wyjazdy do kąpiel zagranicznych. — Pustki sezonu ogórkowego. — „Zemsta“ na pożegnanie.)

Duch anarchii, wypędzony z Belgii, Francyi, Włoch i Hiszpanii, długo tułał się po Europie szukając, gdzieby głowę skłonił. W tułaczce swej już miał ominąć Galicyę z W. Księstwem Krakowskiem, Oświęcimem i Zatorem, bo widział tu lud posłuszny starostom, mieszczan uległych policyantom, kamieniczników dzielących się ostatnim halerzem z c. k. fiskusem, uczniów w mundurkach, burzących pomniki królów polskich, i całą wielką nieprzeliczoną rzeszę karnych urzędników.

— Nie dla mnie ta ziemia posłusznych i karnych zastępów — rzekł duch przewrotu i zabierał się już do dalszej wędrówki, gdy oto zwabiły go wybory szlachciców w Przemyskiem. Zebrało się tam 66 męża, — a każdy z nich odziedziczył po ojcach swoich wieś w chłopy bogatą, — aby z grona swego wybrać posła do parlamentu.

— Czegoś podobnego nie widziałem jeszcze i może nieprędko zobaczę, — pomyślał anarchizm i zakradł się między szlachciców

Wnet zawrzało między 66 mężami przemyskiej ziemi. Jedni utrzymywali, że tylko p. Paszkudzki może kraj uczynić jeszcze szczęśliwszym, niż jest obecnie; drudzy, duchem negacyi tknięci, poszli po rozum do głowy, a po radę do p. starosty, i zawyrokowali, że wprawdzie kraj opływa już mlekiem, lecz gdy brakuje mu miodu, aby stał się ziemią obiecaną, to nikt inny, tylko p. Dąmbski wywalczyć mu może ten dar boży. Dziwnem zrządzeniem niebios i p. starosty stało się, że właśnie p. Dąmbski otrzymał głosów 42, świadczących o niewątpliwej opinii powiatu, przez kilkadziesiąt tysięcy dusz zamieszkałego, — i on, a nie p. Paszkudzki, zasiędzie w parlamencie, jeśli go hr. Thun, po najdłuższem panowaniu § 14, łaskawie otworzyć raczy.

Dotąd jednak wszystko odbywało się po formie, przyzwoicie. Niestety gość z Zachodu podziałał na opozycyę szlachecką i stała się rzecz niesłychana, godna Daszyńskiego, Kozakiewicza i ks. Stojałowskiego. Oto zwolennicy p. Paszkudzkiego wnieśli protest przeciw wyborowi p. Dąmbskiego, posądzając Wysoki rząd, że, korzystając z niemocy wyborców, a swojej siły, w nielegalny sposób wpłynął na wybór p. Dąmbskiego.

Duch przewrotu ryczał ze śmiechu, wił się w konwulsyach radości, i badać począł, gdzie wytryska źródło jego natchnień Olbrzymie fale wezbranej Wisły znęciły go do Krakowa. Na pozór wszystkie dusze ludzkie pogrążone tu były w błogim śnie kataleptycznym. Wystarczyło jednak zbliżenie się ducha Zachodu, aby w najpotulniejszych wywołać potrzebę wierzgnięcia przeciw legalnej władzy.

Właśnie ci, co mentorami byli posłuszeństwa i uległości nawet wobec władz autonomicznych, rzucili między tłumy hamletowską kwestyę: „Dla czego Wisła wylała?“ I po krótkim namyśle zawyrokowali: nie dlaczego innego, tylko dlatego, że prezydentem miasta jest Friedlein, nie hr. Potocki, i że do budowy wodociągów skusił miasto Rotter. .

— Patrz narodzie, — zawołał ultra-konserwatywny *Czas*, — do czego doprowadzają cię liberali z Rotterem i Friedleinem. Całą Wisłę i Rudawę wlewają ci do piwnic i suteren, niszczą ci pola i zasiewy, chcą cię wytopić do nogi. Nie tak to *in illo tempore* bywało, gdy z naszej woli burmistrzował ś. p. Szlachtowski. Wtedy także Wisła wylała na spółkę z Rudawą i to jeszcze bardziej, niż teraz, ale uczyniła to z konieczności, pchnęła ją do tego *vis maior;* teraz do zbrodniczego czynu namówili ją liberali i demokraci, zwąchawszy się z żydami i masonami. Bo przecież nikt nie zechce twierdzić, aby po trzech tygodniach deszczów, tak porządna rzeka, jak Wisła, którą właśnie miano pogłębiać *baggerem*, potrzebowała koniecznie wylewać. Gdzież także kto słyszał za czasów ś. p. Szlachtowskiego, aby wodociągi były zalane! Nie budowano ich i katastrofy nie było...

Duch *Czasu* miotać się począł coraz gwałtowniej. Zapożyczywszy kilka kilogramów okropności z Dantejskiego piekła, w śmiałych, secesyonistycznych rzutach, całą grubością pędzla malować począł przerażający obraz spustoszenia. . Ciemna noc... gazowe światła pobladły ze strachu... woda dokoła. Prezydenta Friedleina nie ma; on kontent, że woda nie dochodzi do trzeciego piętra... Woda wdziera się do mieszkań ludzkich. Straż miejska układa chodniki, lecz czyni to tak niedołężnie, że wszyscy chodzą po nich bezpiecznie i jak na złość nikt się nie topi. Naturalnie prezydent Friedlein nie jeździ łodzią i nie daje wskazówek... Całe błonia zalane... z wodociągów nie ma znaku.. Friedlein na spółkę z Rotterem zaprzepaścił miliony. Oto do czego doprowadzają liberalne rządy...

I tak dalej bez końca... Wystraszeni mieszkańcy czuwali we dnie i w nocy i gdyby *Czas* nie był czuwał z nimi razem, kto wie, do czego byłby p. Friedlein doprowadził...

Duch przewrotu zamieszkał teraz stale w redakcyi *Czasu*. To nie jest ten potulny *Czas* z przed lat 10, — to rewolucyonista. On zaprawia się tylko na Friedleinie, probuje sił swoich; potem rzuci się na p. delegata, na p. Hablińskiego i hr. Dieduszyckiego, zacznie palcem w bucie kiwać p. namiestnikowi .. Gotowiśmy jeszcze doczekać się tej pociechy, że jeśli za grzechy pp. Daszyńskiego, Englisza i Misiołka uraczono nas stanem wyjątkowym, to za rewolucyjne wybryki *Czasu* spotkamy się ze stanem oblężenia...

A wszystkiego narobił duch anarchii, płynący z zachodu i szukający żeru w spokojnej Galicyi...

*

Figle Wisły przypominają mi kwestyę kąpieli, nie w dosłownem znaczeniu, ale w ogólnem znaczeniu *Badów*, do których obecnie odbywa się wędrówka. Z niesłychanem zadowoleniem sprawdzić muszę, że finansowy i rodowy kwiat naszego narodu, pluto- i arystokracya nasza, z właściwą sobie wytrwałością broni się przed manią wyjeżdżania do kąpiel krajowych. My potrzebujemy przedewszystkiem reprezentacyi narodowej za granicą, po światowych miejscach kąpielowych. Inne tam wody, inne powietrze, no i towarzystwo, dla którego galicyjski hrabia nie przestał być stworzeniem na pół mitycznem. Wprawdzie Francuzi nas lekceważą, Niemcy żywcem obdzierają ze skóry, — ale właśnie, rzeczą jest polskiej magnateryi pokazać im, że wyższą jest nad przesądy i szowinizm narodowy, i potrafi odjąć krajowi od gęby grosz na nim zdobyty, aby go złożyć w kornej dani niemieckim hotelarzom, kelnerom i... międzynarodowym szulerom.

Ten budujący przykład zaczyna coraz skuteczniej oddziaływać nawet na średnio zamożne sfery polskie w Galicyi. Od lekarzy naszych wyłudza się polecenie do wyjazdu za granicę; krajowe kąpiele dobre są dla Koroniarzy i Litwinów, nawet dla Poznańczyków; galicyjski pacyent oddycha dopiero w Spa lub Reichenhall, gdzie i deszczu jest mniej i wody lepsze i, co najważniejsze, dwa razy drożej za wszystko się płaci, niż w Rabce, Iwoniczu, Rymanowie, Szczawnicy i t. p... norach. A przytem jakżeż to znakomicie oddziałuje na wątrobę, gdy się marnych kilkaset złr., pożyczonych w kraju na weksel, przez przyjaciół podpisany, wepcha do niemieckiej kieszeni! Te ciężkie wrogi kłaniają się, tytułują cię od *Grafów*, skaczą koło ciebie... Wraca się potem do Galicyi z poczuciem siły i zdrowia.

* *

Powodzie i wylewy należą do przeszłości; przepływ kuracyuszów przez Kraków zaczyna już słabnąć, chociaż silnym nigdy nie był. Kupcy i hotelarze nie czynią w tym roku wyłomu w swoich narzekaniach na „brak gości“. Coraz więcej uczuwać się daje „pustka“ w mieście i kieszeniach. Nawet Melpomena krakowska zrywa sześcioletnie pożycie z p. Tadeuszem Pawlikowskim i żegna nas ...zemstą, przepraszam: „Zemstą“ Aleksandra Fredry. Pocieszam się myślą, że po feryach witać będziemy na deskach scenicznych tych nawet z artystów, których nam teraz żegnać kazano. Dlaczegóż mieliby od nas uciekać? Kraków nie szczędził nigdy uznania talentom artystycznym, zwłaszcza aktorskim Pojmuję, że nasza scenka z czasem za małą dla nich się staje; nie przypuszczam tylko, aby brak uznania wypędzał ich od nas. Głuche wieści głoszą także coś o wysokości gaży... Ha! Każdy ma prawo dążyć do poprawienia i zabezpieczenia swego bytu; ten byt znaczy wiele, ale nie jest jeszcze wszystkiem, zwłaszcza dla artysty. Może kwestyę tę wezmą pod rozwagę artyści naszego teatru, którzy odgrażają się zerwaniem z nim stosunków... *M. K.*

KRONIKA.

Kraków, 15 lipca

Z przed lat pięćdziesięciu. W Warszawie pomimo lata cholera się zmniejsza.

Kossuth, na wieść obliżaniu się wojsk rosyjskich, opuszcza Budapeszt i przenosi się do Szolnoku. Scena pożegnania się ludności miejscowej z nim była rozrzewniająca. Lud całował miejsce, na którem Kossuth ukląkł, żegnając się ze stolicą. — Wojska rosyjskie i austryackie 13 lipca zajmują Budapeszt. — Wojska węgierskie koncentrują się w południowych Węgrzech. — Chodzą słuchy, że Bem ma zostać ogłoszony dyktatorem.

Powstańcy badeńscy, pobici na wszystkich punktach, tłumnie przechodzą granicę szwajcarską.

Dziennik paryski *La Presse* umieszcza list ks Napoleona Bonapartego, brata stryjecznego Ludwika Napoleona, prezydenta republiki, w którym oświadcza, że w Zgromadzeniu narodowem nie głosował za podziękowaniem dla armii francuskiej, która walczyła we Włoszech, „gdyż uważa zdobycie Rzymu za gwałcenie konstytucyi i za krok hańbiący godność francuskiego narodu“. — Francuzi, biorąc szturmem Rzym, walczyli z ogromnem okrucieństwem. W jednym z budynków wykłóli oni 500 Rzymian bagnetami.

Skład senatu akademickiego uniwersytetu Jagiellońskiego na rok szkolny 1899/900 jest następujący: Rektor hr. Stanisław Tarnowski; prorektor prof. dr. Kleczyński Józef. Wydział teologiczny: dziekan ks. prof. dr. Spis Stanisław; prodziekan ks. prof. Chotkowski Władysław; delegat wydziału ks. prof. dr. Gabryel Franciszek. Wydział prawa i administracyi: dziekan prof dr Ulanowski Bolesław; prodziekan prof. dr. Krzymuski Edmund; delegat wydziału prof. dr. Kasparek Franciszek. — Wydział lekarski: dziekan prof. dr. Jakubowski Maciej; prodziekan prof. dr. Jordan Henryk; delegat prof. dr. Jaworski Walery. Wydział filozoficzny: dziekan prof dr Krentz Szczęsny; prodziekan prof. dr. Miodoński Adam; delegat wydziału prof. dr. Zakrzewski Wincenty.

Fundacye dla uniwersytetu Jagiellońskiego. Namiestnictwo zatwierdziło akt fundacyi stypendyjnej ś p. Edwarda Pawła Czabana dla uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego. Nic więc nie będzie stać już na przeszkodzie rozdawnictwu 7 stypendyów z tej fundacyi po 168 złr.

W tym miesiącu w sądzie powiatowym w Kalwaryi zakończyła się pertraktacya spadkowa po ś p Kazimierzu Ratuldzie, który fundusz 30 000 złr. wynoszący, przeznaczył na budowę auli uniwersyteckiej. Senat akademicki może więc już teraz przystąpić do przedłożenia namiestnictwu wniosków, dążących do wykonania ostatniej woli zapisodawcy.

† **Augustyna z Krukowiczów Sokołowska,** matka posła krakowskiego do Rady państwa, dra Augusta Sokołowskiego, umarła dzisiaj w Krakowie w 82 roku życia. Pogrzeb z krypty ks Pijarów, odbędzie się w poniedziałek o godzinie 4 po południu.

Wodociągi krakowskie. Od p. radcy Rottera otrzymujemy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie:

„Szanowna Redakcyo! W sprawozdaniu, umieszczonem w Nrze 159, z mojego przemówienia w Radzie miejskiej, na interpelacyę w sprawie rzekomych szkód, jakie wysoka woda wyrządzić miała, robotom wodociągowym, znajduje się ustęp: „kancelarya, która, nawiasem mówiąc, jest zwykłą szopą nawet nie widziała wody z wylewu“, wręcz przeciwny temu, co powiedziałem. W tym względzie przemówienie moje brzmiało mniej więcej w sposób następujący:

„Szczególne, jak słyszę, wrażenie wywołać miał w mieście ustęp wzmianki dziennikarskiej, według której „w kancelaryi wodociągowej było 25 ctm. wody“. Można bowiem było z tego wnosić, że, skoro w kancelaryi, którą przecież pewnie już bezpiecznie od wody starano się umieścić, woda się znalazła, to co dopiero z innemi częściami budowy.

Otóż zaznaczam, że istotnie w kancelaryi tej woda była, bo kancelarya ta mieści się w dawnej stodole, która stała i stoi w terenie zalewowym. Woda do niej doszła teraz tak samo, jak dawniej.“

Wyjaśnienie niniejsze umieszczam w interesie prawdy i z intencyą przedstawienia istotnego stanu rzeczy. Z rzetelnem poważaniem *Jan Rotter.*“

Niepokojąca pogłoska, której pominąć stanowczo nie możemy, obiega po Krakowie, i budzi zupełnie uzasadnioną obawę pośród jego mieszkańców. Oto skarb wojskowy zwrócić się miał do ks. Czartoryskiego z chęcią nabycia na własność ogrodu w Woli Justowskiej, celem wybudowania tam składu dynamitu. Oczywiście ks. Czartoryski odmówił, skarb wojskowy jednakże ma podobno zamiar postarać się o przymusowe wywłaszczenie księcia, ażeby w ten sposób przyjść w posiadanie upatrzonego gruntu.

Powtarzamy, że to jest dotychczas pogłoską tylko, ze względu atoli na wielką doniosłość sprawy, uważamy za obowiązek wypowiedzieć nasze zdanie i zwrócić na nią uwagę ogółu. Przedewszystkiem umieszczenie na Woli Justowskiej, czy to w ogrodzie, czy w innym punkcie, składu dynamitu, byłoby wprost lekceważeniem bezpieczeństwa życia mieszkańców okolicznych wsi i Krakowa. Przecież Wola Justowska leży tuż pod bokiem naszym, więc w razie wybuchu, o co znowu nie tak bardzo trudno, groziłoby nam rzeczywiste niebezpieczeństwo Wszakże wybuch dynamitu w Lagoubran sprawił w odległym o całą milę Lugdunie ogromne spustoszenie, a w promieniu półmilowem zmiótł popro stu domy. To jedna strona kwestyi. — Druga jest może mniej ważną, ale ma za to ogromne *pretium affectionis*. Wszakżeż ta Wola Justowska z ogrodem swoim — to pamiątkowe dla Krakowian miejsce wycieczek, to perła naszych podmiejskich siedzib, to wprawdzie realna własność ks Czartoryskich, do której jednakże mocą przywiązania rościmy sobie wszyscy prawo Już teraz strzelnica wojskowa utrudnia nam dostęp do Woli Justowskiej, a oto wojskowość chce nam sprowadzić do tego uroczego zakątka dynamit! Zwracamy jeszcze raz uwagę ogółu na tę pogłoskę i wołamy: *Caveant consules!*

Dla powodzian. W Krakowie zawiązał się komitet kobiet w stowarzyszeniu „Czytelnia kobiet“, mający na celu niesienie pomocy dotkniętym powodzią Komitet roześle w najbliższym czasie za pomocą dzienników odezwę do kobiet galicyjskich, aby we wszystkich miastach, miasteczkach i wsiach zawiązywały w tym celu podobne komitety. Do krakowskiego należą panie: Siedlecka, Sędzimirowa, Herccgowa, Krasicka, Popławska i Jonasowa.

Akcya ratunkowa. Otrzymujemy pismo następujące:

Wobec niezwykłych rozmiarów klęski tegorocznej powodzi, jaka dotknęła zachodnią część kraju naszego, wydział Bractwa N. M. Panny Królowej korony polskiej, na posiedzeniu dnia 14 lipca b. r. postanowił ze swej strony wziąć inicyatywę w akcyi ratunkowej i ukonstytuować się w komitet dla niesienia pomocy zatopionym, do którego zaproszone zostały osoby następujące: ks. kan. Spis, ks. kan. Bandurski, ks. proboszcz Łabaj, ks Kądzioła, ks. Masny, marszałek Paszkowski, prof. Janczewski, prof. Czerkawski, radca Garbaczyński, redaktorowie Ehrenberg, Chyliński, Konopiński, ks. Flis, Józef Ligęza, dyr. Bednarski dr. Buzdygan, Władysław Fischer, dr. Stefiej, dyr. Parczyński, komisarz Zaleski, sekretarz Kraskowski.

Pierwsze posiedzenie tak wzmocnionego komitetu odbędzie się w poniedziałek 17 b. m. o godz. 6 po południu w mieszkaniu wiceprezesa Bractwa ks. dra Juliana Bukowskiego na probostwie św. Anny (ulica św. Anny l. 11).

W niedzielę zaś dnia 16 b. m. o godz. 11 w kościele św. Anny podczas nabożeństwa na intencyę mającego się odbyć w tymże dniu wiecu w sprawie święcenia niedzieli, zbierać się będzie po kazaniu pierwsza składka na rzecz dotkniętych powodzią.

Wszelkie łaskawe datki na ten cel uprasza się przesyłać do rąk skarbnika komitetu, p. Józefa Kraskowskiego (ul. Sienna l. 5, dom Arcybractwa miłosierdzia i Banku pobożnego).

Sprawy miejskie. Komisya przemysłowa pod przewodnictwem prezydenta p. Friedleina odbyła wczoraj posiedzenie. Obradowano nad sprawą obsadzenia posady nauczycielki krawieczyzny dla kursów robót kobiecych w szkole wydziałowej żeńskiej św. Scholastyki w Krakowie i odpowiednie wnioski w tej sprawie postanowiono przedłożyć Radzie miejskiej do zatwierdzenia. Następnie, oprócz innych spraw natury wewnętrznej, załatwiono bardzo ważną sprawę organizacyi kursów handlowych dla kobiet przy szkole wydziałowej żeńskiej. Projekt tej organizacyi, wypracowany przez r. prof. dr. Bandrowskiego, a przez komisyę przemysłową przyjęty, przedłożony będzie Radzie miejskiej do zatwierdzenia na jej najbliższem posiedzeniu.

Sprawozdanie biura statystycznego m. Krakowa o ruchu ludności w tygodniu 26 (od d. 25 czerwca do 1 lipca) Ludność średnia roczna 83·730. Zawarto w tym czasie małżeństw 20, urodzin było 67; skonów 45.

Dyrekcya kolei państwowych zawiadamia, że począwszy od 15 b. m. do włącznie 15 września b. r. kursować będzie wprost przechodzący wóz pierwszej i drugiej klasy pomiędzy Przemyślem a Jasłem przy pociągach Nr. 2012/1212 i 1211/2011. Odjazd z Przemyśla o 1·16 w nocy, przyjazd do Jasła o 6·34 rano, w przeciwnym kierunku odjazd z Jasła o 8 32 wieczór, przyjazd do Przemyśla o 2 godzinie w nocy.

P. Stanisław Przybyszewski prosi nas o zanotowanie, że nie jest autorem odezwy p. t. „Od redakcyi“, w numerze 12 *Życia* umieszczonej.

P. Walerya Marrené Morzkowska, znakomita powieściopisarka, bawi w mieście naszem, skąd uda się do Zakopanego.

Wiadomości osobiste. Dyrektor poczt i telegrafów p. Seferowicz przejechał wczoraj wieczorem przez Kraków z Zakopanego do Lwowa.

P. Kniaziałucki, szef sekcyjny, wyjechał dzisiaj rano w stronę Habówki.

P. Horoszkiewicz, dyrektor ruchu kolei państwowej w Krakowie, wyjechał wczoraj wieczorem do Wiednia.

Z uniwersytetu. Ks. Józef Karol Kaczmarczyk, rodem z Nowego Targu w Galicyi, otrzymał dziś na tutejszym uniwersytecie stopień dra ś. teologii, zaś p. Ludwik Karol Wehr, auskultant sądu w Stanisławowie, rodem z Podlęża, w Galicyi, stopień dra praw.

Surowica przeciwtężcowa prof. Bujwida została zwolnioną od opłaty cła wwozowego w Rosyi.

Ucieczka kupca. Właściciel handlu futer przy ulicy Grodzkiej w Krakowie, Brandt, uciekł przed kilku dniami do Ameryki, zabrawszy ze sobą bardzo wiele towaru, który spieniężył po drodze. Początkowo sądzono, że Brandt z futrami wyjechał na targ do Laszczyk, gdzie niejednokrotnie już jeździł, lecz policya wykryła przed dwoma dniami właściwy kierunek podróży Brandta. Poszkodowanymi są między innymi ci, którzy swoje futra oddali Brandtowi w przechowanie.

Nowe sprzeniewierzenie. Choroba wieku okropnie zapuszcza korzenie. Sprzeniewierzają ludzie wszystko, co pod rękę wpadnie. Że biorą pieniądze, to do tego już mieliśmy czas się przyzwyczaić, nie dziwi nas ten fakt, a pobudza do czuwania nad swojemi; niktby jednak nie przypuścił, że nawet bułki nie są bezpieczne przed defraudantami. Wczoraj policya przytrzymała piekarskiego terminatora, niejakiego Kruka, który, wysłany z bułkami zdefraudował je na szkodę swego pracodawcy. W tym wypadku *nomen* okazało się *omen*.

Sprytny kupiec. Do niejakiego Wojciecha Szostka na Podgórzu zgłoszone się z propozycyą, by kupił sobie tużurek za kwotę 5 złr. Szostek zauważył, że cena jest za niska i obiecał dać o 50 ct. więcej Handel odbywał się przy bramie jednego z domów, nabywca więc wziął od sprzedających tużurek i wszedł z nim do bramy, oświadczając, że idzie na górę po pieniądze. Brama była przechodnia, więc interes dla nabywcy przedstawiał się dobrze. Tylko przejść na drugą stronę, a kupno można uskutecznić bez pieniędzy. Szostek chciał sprytnie skorzystać z dobrej okazyi, lecz poznano się na nim i przytrzymano. Spryt zaprowadził kupca bez pieniędzy nie tam, gdzie pragnął, bo do... aresztu.

Zginęli dwaj chłopcy. Krakowska policya zawiadomioną została przez starostwo w Nowym Sączu, że zginęli tamże dwaj chłopcy: Jacenty Tylka, liczący lat 9, uczeń II klasy szkoły wydziałowej, syn gospodarza z Wielopola, i Piotr Dobrzycki, uczeń III klasy tejże szkoły, syn gospodarza z Zabełcza. Obaj chłopcy uciekli w niewiadomym kierunku, obawiając się kary w domu za złe świadectwa szkolne. Rodzice, mimo usilnych poszukiwań, nie zdołali odnaleźć dotychczas swoich synów.

Ogień. Wczoraj około godz. 4 po południu powstał ogień przy ulicy Pędzichów l. 10 w mieszkaniu p. Franciszka Estreichera, siedmdziesięcioparoletniego staruszka. P. Estreicher mieszkał na III piętrze, zmęczony położył się na pościeli ze słomy, paląc równocześnie fajkę. Sen zmożył leżącego, fajka wypadła na posłanie, a od jej ognia zapaliła się słoma. W krótkim czasie spaliły się rzeczy staruszka, a on sam został silnie poparzony. Prawdopodobnie byłyby poważniejsze jeszcze następstwa, gdyby nie jedna z kobiet, obok mieszkających, która spostrzegła płomień i zrobiła alarm w domu. Jakiś pan, przechodzący ulicą, wszedł do mieszkania, w którem się paliło i wyprowadził, prawie nawet wyniósł nieprzytomnego p. E. Wezwane pogotowie Tow. ratunkowego przewiozło poparzonego do szpitala św. Łazarza Ogień ugaszony został szybko przez I i II pluton straży ogniowej pod komendą pp. Stępińskiego i Wójcika. Mieszkańcy domu ponieśli straty, ponieważ woda, którą pożar gaszono, poniszczyła im meble.

List gończy. Sąd powiatowy w Dobczycach rozpisał list gończy za Janem Drożdżem, synem Izydora i Maryanny, liczącym lat 26, przeciw któremu wdrożono śledztwo wstępne z zarządzeniem aresztu za zbrodnię uwiedzenia i uprowadzenia w niewiadomym kierunku małoletniej Agaty Bergel w kwietniu b. r.

Z kroniki policyjnej. Przaresztowano wczoraj Karola Mleko, mistrza fachu złodziejskiego, przytrzymanego na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej przy ulicy Wolnica na Kazimierzu Mleko kradzież tę wykonywał wedle wszelkich form, zdradzając dokładną znajomość swego proceduru Ten, kogo chciał okraść, otrzymał od niego należytego, niby przypadkowego, szturchańca pod biodro, a przy tej sposobności operacya była skończona. Mimo takiej rutyny i zręczności, operacya udała, w skutkach okazała się niepomyślna.

Również za kradzież kieszonkową aresztowano Józefa Lenartowicza i także na Kazimierzu. Dzielnica ta niefortunną była wczoraj dla złodziei.

Żniwo. W okolicach Krakowa rozpoczęło się żniwo na gruntach piaszczystych. Zbierają żyta.

Lwów, 14 lipca. (Koresp. *N. Reformy*). Marszałek krajowy hr. Stanisław Badeni przeniósł się w czwartek o godz. 11 w nocy w lektyce do gmachu sejmowego z domu swego przy ulicy Trzeciego Maja W dniu dzisiejszym przewodniczył już na posiedzeniu członków Wydziału krajowego, siedząc w fotelu na kółkach O godz. 2 po południu wszyscy urzędnicy Wydziału kraj. weszli do sali sesyjnej a radca Wydziału p. Niedzielski w krótkich słowach wyraził w imieniu zgromadzonych życzenia, aby marszałek jak najrychlej przyszedł do zupełnego zdrowia.

Marszałek dziękując zgromadzonym, zaznaczył, że kieruje nim uczucie obowiązku, które pieścić mu się nie pozwala. Cieszy go to przywitanie tem więcej, iż go spotkało mimo tego, że wcale nie jest pobłażliwym, lecz owszem wiele wymagającym przełożonym. To mu daje więc dowód, że wspólna praca i spełnianie obowiązków nie rozluźniają węzłów wzajemnej przychylności, owszem je utrwalają i wychodzą na tem większy pożytek kraju

Spis ludności. Namiestnictwo poczyniło już zarządzenia w celu przygotowania prac potrzebnych dla spisu ludności, który odbędzie się dnia 31 grudnia 1900 r.

Do ludu — dla ludu! Grono studentek i studentów lwowskiego uniwersytetu należących do Tow. „Szkoły ludowej“, odbywa od kilkunastu dni niemal codziennie piesze wycieczki do wsi okolicznych, aby przysłuchiwać się egzaminowi w tamtejszych szkółkach z dziejów polskich. Koło miejscowe Tow. „Szkoły ludowej“, jak wiadomo, wynagradza osobno nauczycieli za to, że dwa razy w tygodniu w godzinach pozaobowiązkowych uczą dzieci ojczystej historyi, z tego więc tytułu obecnie, kiedy w szkołach odbywają się uroczyste zakończenia nauk i egzaminy, wysyła swoich delegatów na wieś dla przekonania się o postępach dzieci w tym przedmiocie.

Weteran z r. 1863 p. Marcin Łopiński, liczący obecnie lat 71, a który odbył karę zesłania na Sybir, obecnie przybył pieszo z [illegible] do Lwowa na stały pobyt. Znalazł tam dobre przyjęcie w towarzystwie uczestników powstania z roku 1863.

Koło Tow. „Szkoły ludowej“ w Tarnopolu otworzyło w ostatnim tygodniu czytelnie ludowe w Czernielowie Mazowieckim i Chodaczkowie Wielkim. Obie zaopatrzono w sto kilkadziesiąt książek i kilka gazet ludowych. W najbliższą niedzielę odbędzie się otwarcie czytelni w Poczapińcach. We wszystkich tych miejscowościach czytelnie powierzono miejscowym nauczycielom i proboszczom, którzy bardzo chętnie podjęli się tego obowiązku.

Dla spraw miasta Wiednia powstaje w namiestnictwie Niższej Austryi osobny departament XVI.

W gimnazyum żeńskiem w Wiedniu odbył się dnia 13 b. m. drugi z rzędu egzamin dojrzałości. Siadło do egzaminu 12 uczennic wobec 17 z poprzedniego roku. Z odznaczeniem złożyła egzamin jedna uczennica, świadectwo dojrzałości otrzymało 6 kandydatek, 2 reprobowano na dwa miesiące, 3 na rok.

Główna wygrana austryackich losów czerwonego krzyża dostała się strażnikowi finansowemu Józefowi Kolmowi w Lambach. Ten może zrezygnuje z zaszczytu strzeżenia całości skarbu austryackiego.

Wybuch spirytusu stał się w Wiedniu przyczyną nieszczęścia. W IX dzielnicy miasta na rogu ulic Liebicha i Sobieskiego znajduje się obszerny plac z kilku drzewami, który dzieciom służy jako miejsce do zabaw. Niejaki Rudolf Kaindl, handlarz spirytusu, wytoczył na plac dwie puste beczki ze spirytusu, ażeby obeschły. Obie beczki były zaszpuntowane, a w jednej mieściło się kilka litrów spirytusu. Skutkiem gorąca wytworzyły się w tej beczce gazy spirytusowe. Dzieci, bawiące się koło beczek, miały zapałki i w główkach ich powstał zaraz pomysł podpalenia beczek. Najsilniejszy z dzieciaków zdołał z beczki wyjąć szpunt, drugi bohater zaświecił zapałkę i skutek był natychmiastowy. Powstał silny wybuch, wzniósł się tuman kurzu, kłęb dymu i słup ognia. Ludzie pospieszyli na miejsce wypadku. Beczkę gazy płonące rozsadziły na drzazgi.

Jedna drzazga uderzyła w głowę czteroletniego Stefana Langa, który skutkiem pęknięcia czaszki umarł na miejscu. Brat jego Helicdor, liczący 7 lat życia, odniósł kilkanaście skaleczeń i oparzeń. Ośmioletni Tschumpi został lekko zraniony, ale brat jego 11-letni Jan został silnie poparzony.

Zderzenie się tramwaju parowego z wozem straży pożarnej nastąpiło w Hietzing pod Wiedniem wczoraj o godzinie pół do pierwszej po południu. Mimo że zderzenie się było bardzo silne, a na wozie znajdowało się kilkunastu strażaków, jeden tylko człowiek, a mianowicie kapitan straży pożarnej, Langsteiner, spadł tak nieszczęśliwie, że złamał nogę. Towarzystwo ratunkowe odwiozło go do sanatoryum dra Müllera, który natychmiast przystąpił do amputacyi nogi.

W akademii handlowej w Gracu na jednorocznym kursie maturzystów otrzymali dyplomy Polacy pp.: Adamski Jan, Bajewski Zygmunt, Dworski Jan, Hippmann Haryan, Kroebl Adam, Marcinkowski Czesław, Massalski Stefan.

Powódź groziła Warszawie w nocy z czwartku na piątek. Przybór wody w Wiśle o godz. $1^1/_2$ w nocy dosięgnął wysokości 14 stóp 9 cali. Od go-

dziny 4 rano woda przestała przybierać. Komunikacya z Saską Kępą, pomimo bardzo silnego prądu, odbywa się bez przerwy. Kilkanaście domów, ogrody i łąki stoją tam pod wodą. Przy brzegu warszawskim wzdłuż Solca stanęły w punktach najbezpieczniejszych liczne berlinki, tratwy, draga parowa i gabary z budulcem. Przewoźnicy wyławiają dużo drzewa, jak się zdaje, pochodzącego z tratew rozbitych. Woda niosła mnóstwo siana, strzech i belek.

„Sądy Boże", sztuka Feldmana, zjawiła się już po raz 18 ty na deskach sceny teatru „Odeon" w Warszawie. Zajmująca sztuka — jak zapewniają dzienniki warszawskie — wywiera na widzach za każdym razem silne wrażenie, a najwięcej podobają się sceny w kuczce, krzywoprzysięstwo w synagodze oraz sceny na cmentarzu.

Alfred Wierusz-Kowalski, znany artysta-malarz, poniósł dotkliwą stratę materyalną przez pożar, który wybuchnął na folwarku Mikorzynie (pod Kleczewem, w Królestwie Polskiem) będącym jego własnością. Spaliła się stodoła z całym sprzętem siana i koniczyny, młocarnia, dryl i wiele innych narzędzi rolniczych. Przyczyna pożaru niewiadoma.

W Warszawie z powodu przepisanej trzechnie sięcznej żałoby dworskiej widowiska teatralne, koncerty i inne zabawy publiczne zostały zawieszone aż do dalszego rozporządzenia władz.

Z dziesięciu socyalnych demokratów, uwięzionych w Wiedniu za ostatnie demonstracye socyalno demokratyczne, skazały sądy w piątek ośmiu, a dwóch uwolniły.

Nowy biskup chełmiński ks. Rosentreter objął już rządy dyecezyi po ś. p. biskupie Rednerze. Podczas konsekracyi, odbytej w Pelplinie, nowy biskup wygłosił dwie przemowy, najprzód polską, a następnie niemiecką. Ks. biskup językiem polskim włada prawie tak samo, jak ojczystym. Zapewniał wiernych, że będzie się starał być „dobrym pasterzem". Nie wedle względów ludzkich ale wedle zakonów Bożych rządzić będzie dyecezyą, a wszystkich równie i równą miłością przygarniać będzie do swego serca, rządząc łagodnie i wyrozumiale, ale zarazem i stanowczo.

Polacy oczekują tylko takich rządów i pragną jedynie, aby wszyscy księża byli **kapłanami**, a nie **urzędnikami pruskimi**.

Polacy w Prusach otrzymali nowy dowód równouprawnienia. W Brusach odbyła się w niedzielę zabawa ludowa. Wspólnego wymarszu policya zabroniła, mimo że tamtejsze niemieckie towarzystwa urządzają zabawy z hałaśliwemi pochodami. Landrat na telegraficzne zażalenie zakaz zatwierdził. Oto nowy dowód „równouprawnienia".

Oby się tak stało! Dobra rycerskie Kurzętnik (Kauernick) w powiecie lubawskim, obejmujące 3000 morgów, wydzierżawił na lat 18 od Niemca p. Neymajera p. Feliks Ossowski, syn p. Ossowskiego z Mintowa, zastrzegając sobie, że w razie sprzedaży ma pierwszeństwo do kupna.

Montreux 12 lipca. (Koresp. *Nowej Reformy*). Umarł tu w 42 gim roku życia dr. med. Władysław Onufrowicz.

Urodzony na Syberyi w Jenisejsku, mając zaledwo lat kilkanaście, wraz z młodszem rodzeństwem, przez zacną matkę p. Maryę Onufrowicz, przywieziony został do Zurychu. Otrzymał staranne wychowanie, tu skończył szkoły i uniwersytet, a pozyskawszy dyplom lekarski, osiedlił się w gminie Enge, dziś drugim okręgu Zurychskim. Wkrótce też zdolnością i pracą zjednał sobie powszechne uznanie i liczną praktykę. Będąc obywatelem szwajcarskim, pełnił także służbę wojskową w tutejszej armii, jako lekarz batalionowy, w stopniu kapitana. Zresztą oddany swemu zawodowi, spełniał takowy z całem poświęceniem, a usuwał się od wyborów na urzędy polityczne; natomiast znany był w towarzystwach naukowych i dobroczynnych. Wychowany w twardej szkole życia, wyrobił sobie jasne pojęcie o obowiązkach dla Polski. W pracach emigracyjnych czynny brał udział, czego dowodem, że był wybrany na członka zarządu Związku i Skarbu narodowego.

Połączony związkiem małżeńskim z Joanną **Roth**, córką profesora z Solothurn, utalentowaną malarką, znalazł miłe życie, a zarazem nawiązał z tem miastem, pełnem tak wzniosłych dla nas wspomnień, przyjazne stosunki, i tam też, na cmentarzu św. Katarzyny, został pochowany, pozostawiając w smutku kochającą go żonę i sześcioletnią córeczkę.

Liczne deputacye z Zurychu, jak i grono przyjaciół oraz kolegów na pogrzebie jego, świadczą, że śmierć jest dowodem czynów życia.

Biedni stracili w nim bezinteresowną pomoc lekarską, lecz nadewszystko smutny to cios dla rodziny, a szczególniej strapionej matki, zamieszkałej w Nowym Jorku wraz z synem Bronisławem, doktorem medycyny i córką, p. Maryą. Mąż i ojciec rodziny pochowany na Syberyi, kilka lat temu opłakała mogiłę młodszego syna, Stanisława, doktora filozofii, obecnie zdala łzy roni po stracie najstarszego. Niechaj ziemia będzie mu lekką. Cześć jego pamięci!

W Herne zawalił się szyb w kopalni węgla i pogrzebał w gruzach kilkunastu robotników. Pięciu lekko i dziewięciu ciężko zranionych wydobyto — trzech jeszcze brakuje.

Konserwacya rękopisów. Papież ma zamiar zwołać do jednego z klasztorów szwajcarskich konferencyę bibliotekarzy i chemików, którzy będą radzić nad środkami konserwacyi rękopisów i książek. Papież poślę konferencyi pewną liczbę rękopisów z biblioteki watykańskiej, które nie będąc jeszcze wcale staremi, są już prawie całkiem nieczytelne.

Konkurs piękności. Panna Joanna Dortizal, artystka paryskiego teatru „Vaudeville", otrzymała pierwszą nagrodę na międzynarodowym konkursie piękności, który się odbywał w Paryżu. O palmę pierwszeństwa dobijało się kilka dam z towarzystwa amerykańskiego, kilka nadobnych cór Hiszpanii, Włoch i Belgii.

Konkursy. Wydział powiatowy limanowski ogłasza konkurs na posadę sekretarza Rady powiatowej. Podania wnosić należy do dnia 15 sierpnia b. r.

Celem obsadzenia czterech posad woźnych przy urzędach podatkowych w obrębie galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu, rozpisuje się konkurs. Kompetenci winni wnieść podania do 7 sierpnia b. r. do krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Gazeta Lwowska nr. 159.

Z kalendarza. W sobotę, 15 lipca: Rozesłanie Apostołów i Henryka; w niedzielę 16 lipca: *N. P. Maryi Szkaplerznej* i Rajnolda; w poniedziałek, 17 lipca: Aleksego wyzn. i Berty p.

Wschód słońca w niedzielę, 16 lipca, o godz. 3 m. 52, zachód o godz. 7 m. 40. Długość dnia g. 15 m. 48.

Z krak. obserwatoryum. Dnia 14 lipca pogoda, termometr od +12,6° doszedł do +25,5° C. Barometr idzie w górę.

Dnia 15 lipca o godzinie 7 rano stan barometru był 745.7 mm., termometru +18,6° C. Wiatr północny.

Gabryelski (Krzysztofory, Kraków) sprzedaje fortepiany najznakomitszej w Austryi fabryki **Petrof** z mechaniką angielską po 500, wiedeńską po 300 złr.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **W sprawie wystawy powszechnej** 1900 r. w Paryżu, otrzymujemy od komitetu działu sztuki dla Galicyi w Krakowie komunikat następujący: „Przeznaczone dla sztuki austryackiej na wystawie wszechświatowej 1900 r. w Paryżu, przez francuski zarząd wystawy, w właściwym pałacu sztuki „Grandpalais" ubikacye, mają wszystkie razem 553 metrów kwadratowych zdatnej do rozwieszania obrazów powierzchni ścian o 184 metrach bieżących. Jest to mniej więcej taka przestrzeń, jaką zajmuje w Sukiennicach krakowskie Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych. Ten tak skąpy wymiar przestrzeni spowodował austryackiego generalnego komisarza dla wystawy paryskiej do zaofiarowania komitetowi wiedeńskiemu części ubikacyi pierwszego piętra w pałacu wybudowanym dla reprezentacyi austryackiej na placu wystawy, o ile będą zdatne dla celów sztuki. Komitet wiedeński, donosząc o tem, przestrzega zarazem komitet krakowski, iżby dla powyższych powodów nie przyjmował na wystawę paryską większych nad 6m² powierzchni obrazów i żeby wogóle przy ocenianiu zgłoszonych na wystawę dzieł był bardzo wymagającym i przyjmował tylko utwory pierwszorzędnej wartości artystycznej.

Termin do nadsyłania zgłoszonych w komitecie krakowskim na przyszłoroczną wystawę wszechświatową w Paryżu dzieł sztuki przedłużony zostaje do 30 września b. r.

Uprasza się wszystkie dzienniki krajowe o łaskawe powtórzenie niniejszego komunikatu.

Maryan Sokołowski, przew. komitetu.

— **P. Stanisław Wyspiański**, autor „Lelewela", wykończył nowy utwór sceniczny p. t. „Klątwa". Jest to jednoaktowa tragedya na tle stosunków współczesnych, trzymana w stylu tragedyi greckiej, z chórami wierszowana. Fanatyzm religijny w walce z miłością (bohaterem jest duchowny) jest treścią utworu.

— **Koło artystek polskich** po zamknięciu wystawy Towarzystwa „Sztuka" w dniu 16 b. m. urządza swoją wystawę w salach Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, która otwartą będzie dla publiczności począwszy od środy dnia 19 b. m. Na wystawę tę nadeszło przeszło sto prac.

Dział ekonomiczny.

Z targów zbożowych. Kraków, d. 14 lipca. Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica od 8·90 do 9·80. Pszenica węgierska od —·— do —·— Żyto od 7·20 do 7·70. Żyto węgierskie od —·— do —·—. Jęczmień od 5·60 do 6·50. Owies z opłatą akcyzową od 6·50 do 7·15. Groch od 8·50 do 12·—. Tatarka od 7·— do 8·50. Proso od 5·— do 5·75. Fasola od 7·— do 10·50. Jagły od 9·50 do 12·50. Siano od —·— do 3·20. Słoma od —·— do 1·80. Koniczyna na paszę od —·— do 3·20. Ziemniaki za hektolitr **nowe** od złr. 2·— do złr. 2·40, **stare** od złr. 1·20 do 1·60. Jaja za kopę od 1.20 do 1·40. Masło za garniec od 2·75 do 3·—. Spirytus na 25° Tralesa za hektolitr od —·— do 82·—. Okowita na 75° Tralesa za hektolitr od —·— do 62·—. Tymotka nasienna za 100 klgr. od —·— do —·—. Wyka od —·— do —.—. Koniczyna nasienna biała od 20·— do —·—. Koniczyna nasienna czerwona od —·— do —·—. Kukurudza od —·— do 6·20. Rzepak jary za 100 klgr. od — — do —·—.

Walne zgromadzenie członków galicyjskiej Kasy oszczędności.

Lwów, 15 lipca. (*Telefonem.*) Dzisiejsze drugie posiedzenie walnego zgromadzenia zagaił dr. **Piętak**.

Dr. **Pająk** daje w dalszym ciągu wyjaśnienia co do sprzedaży kopalń węgla w Myszynie i Dżurowie, broniąc zarządu przed zarzutami Syroczyńskiego, jakoby 400 złr. dziennego wydatku było kwotą zbyt wysoką. Robocizny pochłaniają tutaj olbrzymie kwoty i wraz z kosztami pompowania wody wynosiły znacznie więcej niż 400 złr. dziennie.

Syroczyński twierdzi, że mimo tego kwota 400 złr. jest zbyt wysoką. Na to odpowiada mu dr. **Piętak**, że zarząd nie mógł kupować nowych maszyn i dlatego robocizny stosunkowo wiele kosztowały.

Dr. **Markiewicz** zgłasza wniosek, aby wydział nie sprzedał Schodnicy bez wiedzy i zezwolenia walnego zgromadzenia, jak to uczynił z Myszynem i Dżurowem.

Na to daje dr. **Piętak** wyjaśnienie, że Kasa Oszczędności nie jest właścicielką Schodnicy, lecz tylko nią zarządza i ma zapewniony głos przy cenie jej sprzedaży. Sama sprzedaż zależy od marszałka krajowego.

Dr. **Sołowij** zgadza się z poglądem Piętaka, a sprzeciwia się wnioskowi Markiewicza, przeciwko któremu występuje także dr. **Pająk**, twierdząc, że wykracza on przeciw zastrzeżonemu wydziałowi zakresowi działania na podstawie nowego statutu Kasy.

Przy głosowaniu wniosek Markiewicza został odrzucony.

Z porządku dziennego nastąpiło sprawozdanie **komisyi rewizyjnej**.

Dr. **Opolski** zażądał, aby odczytano ustęp, krytykujący działalność dawnego zarządu. Żądanie to poparli także obecni na zgromadzeniu członkowie dawnego zarządu, gdyż uczynione im w sprawozdaniu zarzuty uważają w znacznej części za bezpodstawne. Przyznać to musi nawet sam p. **Tchórznicki**, który ostrze swoich wniosków (zobacz niżej) przeciwko nim skierował. Cały ustrój dawnego zarządu obniżał kompetencyę wydziału i dyrekcyi do tego poziomu, na jakim stoi walne zgromadzenie.

P. **Gubrynowicz** oświadcza, że wczorajsze słowa jego o urzędnikach Kasy oszczędności źle zrozumiano. Skutkiem tego jeden z urzędników przysłał mu dziś wyzwanie. Nie czynił on zarzutów urzędnikom uczciwie pracującym, których zawsze popierał. Dowodem tego jest inicyatywa mowcy w sprawie podwyższenia płac urzędników Kasy. Wystąpił on wczoraj jedynie przeciw urzędnikom, biorącym udział w nieczystych sprawach.

Dr. **Pierożyński** odczytuje żądany przez dra **Opolskiego** ustęp ze sprawozdania komisyi rewizyjnej i oświadcza, że komisya, złożona z pp: Sołowija, Pająka i Kołaczkowskiego, zajmie się zbadaniem działalności dawnego zarządu i wnioski swoje przedłoży walnemu zgromadzeniu.

Pp. **Opolski** i **Markiewicz** oświadczają, iż zadowoleni są z tego wyjaśnienia sprawy, gdyż idzie im przedewszystkiem o zbadanie działalności dawnego zarządu.

Po tej dyskusyi sprawozdanie komisyi rewizyjnej przyjęto do wiadomości.

Ostatnim punktem porządku dziennego było sprawozdanie z wniosku członka Kasy, prezydenta wyższego sądu krajowego, dra Aleksandra **Tchórznickiego**. Referował je dr. Tadeusz **Sołowij**.

P. Tchórznicki na ręce Wydziału zgłosił następujące dwa wnioski:

1) Walne zgromadzenie raczy uchwalić: Celem zbadania, czy i o ile poszczególne organa poprzedniego zarządu Kasy Oszczędności zawiniły lekkomyślnością, lub zaniedbaniem obowiązków w rażących nieprawidłowościach, popełnionych przez dyrektora Franciszka Zimę, tudzież celem zbadania, czy i o ile wspomniane organa Kasy Oszczędności mają być pociągnięte do odpowiedzialności materyalnej, lub przynajmniej moralnej z powodu milionowych strat, przez kasę poniesionych, **zostaje wybrana komisya 25 członków**, która otrzymuje polecenie przeprowadzenia badania z uwzględnieniem wyniku toczącego się obecnie śledztwa przeciw Zimie i wspólnikom i zdania jak najrychlej sprawy, oraz przedstawienia stosownych wniosków walnemu zgromadzeniu. Dla tej sprawy ma być w ciągu b. r. zwołane nadzwyczajne walne zgromadzenie bezzwłocznie, skoro tylko komisya czynność swą ukończy.

2) Walne zgromadzenie raczy uchwalić: P. Fr. Zima zostaje wedle § 9 statutu **wykluczony** z grona członków Towarzystwa Galicyjskiej Kasy Oszczędności.

O tych wnioskach przedkłada Wydział następujące sprawozdanie: *ad* 1). Już w sprawozdaniu z rewizyi stanu Gal. Kasy Oszcz. podniesiono, że Wydział wybrał ze swego grona trzech członków, którzy razem z dyrekcyą i syndykiem mają rozpatrzeć sprawę odpowiedzialności organów poprzedniego zarządu za straty przez Gal. Kasę Oszcz. poniesione. Wydział bowiem wychodził z zapatrywania, że obowiązkiem jest tak Wydziału, jak i dyrekcyi, nietylko zbadać powody strat poniesionych, względnie zagrażających, ale zarazem pociągnąć do odpowiedzialności tych członków poprzedniego zarządu, którzy ewentualnie swoje obowiązki zaniedbali. Na razie nie może Wydział wystąpić ze szczegółowem sprawozdaniem w tym przedmiocie, bo chociaż komisya rewizyjna zebrała już nader obfity materyał, to jednak dopóki sprawa karna przeciw p. Zimie i tow. nie została jeszcze osądzoną i dopóki Wydział nie może zużytkować licznych dokumentów i zeznań w śledztwie złożonych, byłoby przedwczesnem jakiekolwiek stanowcze wnioski wysnuwać.

Wydział jednak już teraz zaznaczyć może, że jak z jednej strony z całą bezwzględnością spełni swój przykry obowiązek i **wskaże te osoby**, które przez zaniedbanie swych obowiązków za straty Gal. Kasy Oszcz. są **materyalnie** odpowiedzialne, tak z drugiej strony przez wyświetlenie sprawy dążyć będzie do tego, aby uchylić ciężar odpowiedzialności od tych członków byłego zarządu, którzy mimo, że swoje obowiązki spełniali, popełnionych nadużyć ani odkryć, ani im zapobiedz nie mogli.

Powodując się takiemi zamiarami przystąpi Wydział w czasie właściwym do zbadania sprawy i rezultat swych badań, oraz rezultat ewentualnie już wdrożonych kroków, walnemu zgr. przedłoży.

W ten sposób osiągnięty zostanie cel pierwszego wniosku p. Tchórznickiego.

Wobec tego poddaje Wydział ocenie walnego zgromadzenia, czy dla tej sprawy ma być jeszcze wybraną osobna komisya z grona członków Tow. Gal. Kasy Oszcz.

Ad 2) Wydział Kasy przyznaje, że na podstawie 6 nowego statutu, członkiem Kasy Oszczędności nie może być jej płatny funkcyonaryusz. Nadto § 9 tegoż statutu określa rzeczywiści, że osoba, która w takich znalazła się materyalnych i moralnych stosunkach, iż straciła publiczne zaufanie, nie może być członkiem Galicyjskiej Kasy Oszczędności. Wobec tego Wydział przychyla się do wniosku p. **Tchórznickiego**, aby p. **Zimę** pozbawić godności członka Kasy.

P. **Tchórznicki** tłómaczy, że wniosków swoich nie uczynił w tym celu, aby kogokolwiek oskarżać, lecz, aby przyczynić się do wyświetlenia sprawy, gdyż tego domaga się kraj cały. Przykre są nie jego wnioski, lecz przykra jest sprawa, której dotyczą.

Mowca godzi się na wniosek dr. **Sołowija**, aby ostateczną ocenę odpowiedzialności członków dawnego zarządu odłożyć do ukończenia sprawy karnej przeciw p. **Zimie**.

Dr. **Opolski** zgadza się na wybór komisyi śledczej, wybrać się mającej. Po przemówieniach **Rożańskiego** i **Gubrynowicza**, uchwalono jednogłośnie sprawozdanie wydziału z wniosków p. **Tchórznickiego**, poczem posiedzenie zamknięto..

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „Nowej Reformy".

Wiedeń, 15 lipca. (*Telefonem.*) Donoszą do tutejszych dzienników, że arcyksiężna **Elżbieta**, córka ś. p. arcyksięcia **Rudolfa** wyjść ma za arcyksięcia **Albrechta wirtemberskiego**.

Wiedeń, 15 lipca. (*Telef.*) Stan zdrowia szefa sekcyjnego br. **Jorkasza-Kocha** nie polepszył się i budzi poważne obawy.

Praga, 15 lipca. *Narodni Listy* rozbierają pytanie co stałoby się, gdyby także najnowsze próby pogodzenia się z Niemcami nie doprowadziły do skutku. Rząd musi być na ten wypadek przygotowanym i zdecydowanym, aby potem wykonać czyn stanowczy. Ugoda z Węgrami jest już gotowa. Teraz chodzi o ugodę ze Słowianami, od czego zależy przyszłość monarchii.

Praga, 15 lipca. Czeskie dzienniki donoszą z Berna, że w b. r. będą otwarte: **pierwszy i drugi rok tutejszej niemieckiej politechniki** z językiem wykładowym czeskim jako równorzędne.

Praga, 15 lipca. *Politik* donosi, że dotychczasowy kontyngent spirytusu ma być na rok przyszły utrzymany.

Budapeszt, 15 lipca. Doniesiono tu niedawno o śmierci Karola **Pulszky'ego**. — Obecnie stwierdzono, że Pulszky zastrzelił się w drodze z **Australii** do **Klondyke** z powodu braku funduszów.

Frankfurt, 15 lipca. *Franfurter Ztg* donosi z Honolulu stolicy wysp Sandwich, że 4 lipca podczas uroczystości narodowych żołnierze amerykańscy znieważyli flagę niemiecką. Mianowicie zdarli ją z domu i potargali, a właściciela domu pokaleczyli. Na skargę konsula niemieckiego winni zostali ukarani grzywną do wysokości 100 dolarów.

Paryż, 15 lipca. *Libre Parole* donosi, że podczas manewrów, na rozkaz ministra wojny nagle odebrano generałowi **Pellieux** komendę nad wojskiem.

Figaro donosi, że od jutra ogłaszać zacznie dokumenty ze śledztwa karnego przeciw **Esterhazy'emu** i **Paty du Clam'owi**.

Do *Petit Bleu* donoszą z Rennes, iż komisarz rządowy wezwał do przesłuchania byłego generalnego prokuratora **Quesnay de Beaurepaire**.

Londyn, 15 lipca. Tutejsze dzienniki wyrażają się z wielką niechęcią o ostatnim projekcie rządu transwaalskiego w sprawie cudzoziemców, przedłożonym **volksraadowi**. *Times* twierdzi, że są to poprostu drwiny; *Daily Telegraph* robi uwagę, że projekt ten, to litania nonsensów i sprzeczności; *Standard* zaś i *Chronicle* określają go. jako nad wyraz zawikłany i niejasny.

Madryt, 15 lipca. Na posiedzeniu kortezów podczas dyskusyi nad darem królowej w kwocie 1 miliona pesetów, czynili posłowie republikańscy ironiczne uwagi. Przewodniczący zamknął posiedzenie. Opozycya, nie mogąc uzyskać pożądanych ustępstw, grozi obstrukcyą.

Barcelona, 15 lipca. Wczoraj eksplodowały w rozmaitych punktach miasta cztery petardy, nie sprawiwszy jednak większej szkody. Sprawcy dotąd nie wyśledzono.

Bilbao, 15 lipca. Tutejsi robotnicy portowi zawiesili pracę. Skonsygnowano żandarmeryę.

Belgrad, 15 lipca. W różnych miastach Serbii aresztowano znów 6 osób. W całym kraju panuje wzburzenie umysłów.

Reforma wyborcza w Belgii.

Bruksela, 15 lipca. Komisya dla reformy wyborczej odbyła wczoraj pierwsze posiedzenie pod przewodnictwem **Beernaerta**. Na wniosek **Woeste'go** komisya wystosowała zapytanie do rządu, czy znajduje stosownem, aby nad reformą wyborczą podjąć dyskusyę parlamentarną jeszcze w ciągu bieżącej sesyi.

Następne posiedzenie komisyi odbędzie się we wtorek.

Bruksela, 15 lipca. Wczoraj odbyła się pod prezydencyą króla rada ministrów, na której omawiano sprawę reformy wyborczej. Król oświadczył się za **jednoimiennym systemem wyborów** *(système uninominal)*, jako jedynym, zapewniającym należne stanowisko stronnictwu liberalnemu. **Van der Peerboom** poparł to zapatrywanie; większa część innych ministrów była temu przeciwną.

Święto narodowe w Paryżu.

Paryż, 15 lipca. Wczorajsze święto narodowe miało przebieg wspaniały i przybrało charakter **wielkiej manifestacyi republikańskiej**. Wszędzie panował wzorowy porządek. Wielka rewia wojsk w Longchamps odbyła się bez żadnego zajścia. Entuzyazm publiczności był wielki. Okrzykom na cześć prezydenta, republiki i armii nie było końca.

Po rewii prezydent wystosował list do **Gallifeta** z podziękowaniem **za karność, panującą w armii**. W liście tym prezydent wspomina o świetnych rezultatach, osiągniętych szczególnie w dziedzinie artyleryi.

Mittelstaedt o Dreyfusie.

Berlin, 15 lipca. Znany uczony prawnik niemiecki Otto **Mittelstaedt** wydał broszurę o sprawie Dreyfusa, w której omawia rewizyę procesu Dreyfusa ze stanowiska naukowo-prawniczego. Autor był prokuratorem przy trybunale państwowym w Lipsku i ma rozległe doświadczenie w sprawach o szpiegostwo francusko-niemieckie. Przychodzi on w swej pracy do wniosku, że **ponowne zasądzenie Dreyfusa** w Rennes byłoby **największem nieszczęściem**, jakie tylko wróg Francyi mógłby na szkodę kraju tego wymyślić.

Mittelstaedt przytacza w swej broszurze nieznany dotychczas sensacyjny list **Marschalla**, sekretarza stanu dla spraw zagranicznych Rzeszy, do wojskowego *attaché* Schwarzkoppena. W liście tym jest mowa o zaniepokojeniu, jakie sprawa Dreyfusa wzbudziła w cesarzu Wilhelmie.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi.)

Postrachem dla kawalerów i dla słomianych wdowców, którzy muszą jadać po restauracyach, są osławione cienkie rosoły, bez żadnej posilności, które ani oka nie cieszą, ani podniebienia nie nęcą. Wystarcza wszakże wziąć na koniec noża znanego z zalet i cenionego zarówno dla smaku, jak dla wydajności ekstraktu mięsnego Liebiga, aby nawet najbardziej wodnisty rosół w restauracyi zrobić miłym dla oka i smacznym. Że zaś mały słoik ekstraktu mięsnego Liebiega można łatwo nosić w kieszeni, umie już wielu stołujących się po restauracyach poprawić sobie zły rosół zapomocą tego ekstraktu. (1362)

MATTONIEGO GIESSHÜBLER naturalna szczawa alkaliczna

„Flirt" „Kraj"
Najlepsze tutki i bibułki w książeczkach z papieru Sassowskiego, wyrobu
S. W. Niemojowskiego we Lwowie
Wszędzie do nabycia. 591

Skład fortepianów
W. BARABASZ i Sp.
Kraków, Rynek, 39.

Kursa telegraficzne giełdy wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, 15 lipca 1899

	Złr.	ct.
Renta austryacka papierowa	—	—
„ „ srebrna	—	—
4% renta austryacka złota	—	—
4% „ „ koronowa	—	—
4% „ węgierska złota	—	—
4% „ „ koronowa	—	—
Akcye Banku austro-węgierskiego	—	—
„ kredytowe	—	—
Londyn	—	—
Marki	—	—
20-to Markówki	—	—
20-to Frankówki	—	—
Włoskie banknoty	—	—
Dukaty	—	—
Węgierskie Losy Premiowe	161	50
Losy tureckie	63	3
Akcye Anglobanku	[illegible]	
„ Unionbanku	312	2
„ Bankverein	271	0
„ Laenderbanku	242	—
„ Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	281	—
„ „ Południowej	74	—
„ „ Elbethal	265	—
„ „ Nordbahn	230	—
„ „ Staatsbahn	246	—
„ „ Alpine	236	70
Tureckie Tabaczne	—	—
Ruble	127	—

Berlin, 14 lipca 1899.

	Złr.	ct.
Banknoty austryackie	169	65
Krótki Wiedeń	169	45
Banknoty rosyjskie	216	15
Krótka Warszawa	215	90
4½% Listy polskie	100	4
Renta włoska	94	20
Akcye kredytowe austryackie	237	50
Ruble Ultimo	216	25

Wiedeń, 15 lipca 1899.

	Złr.	ct.
Spirytus gotowy	18	60
Cena nafty	18	4
Pszenica na jesień	8	86
Żyto na jesień	7	29
Owies na jesień	5	87
Kukurudza	5	17

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z dnia 15 lipca 1899 r., godzina 1 w południe

	Złr. wal. austr. płacą		żądają	
I. Waluty.				
Ruble papierowe	126	75	127	75
Marki niemieckie	58	90	59	15
Franki papierowe	47	65	48	10
20-to frankówki w złocie	9	53	9	59
II. Listy Zastawne.				
5% Listy zast. prem. Banku hip.	110	—	111	—
4½% Listy zastawne Banku hip.	100	10	101	—
4% „ „ „	96	50	97	50
4½% Listy zastawne Banku kraj.	100	25	101	25
4% „ „ „	98	—	98	50
4% Listy zast. gal. Tow. kredyt. ziem. nieek.	97	25	98	25
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 41-letnie	97	25	98	25
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 56-letnie	95	65	96	40
III. Obligacye i pożyczki				
4% Galicyjskie obligacye propinac.	97	75	98	75
6% Pożyczka krajowa z r. 1873	—	—	—	—
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	96	50	97	50
4% Pożyczka miasta Lwowa	93	75	94	75
5% Obligacye komun. Banku kraj.	101	75	102	75
4½% „	100	25	101	—
4% Obligacye kolejowe	97	25	98	25
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	27	—	27	75
„ „ Stanisławowa	56	—		
V. Akcye.				
Akcye Banku kredyt. we Lwowie	—	—	—	—
„ „ hipot.	372	—	382	—
„ „ Galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie	200	—	207	—
Akcye kolei Karola Ludwika	210	[illegible]	211	50
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	286	50	288	—

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

Przy grach i zakładach, przy składkach i zapisach pamiętajmy o Towarzystwie „Szkoły ludowej".

KREM ODALISEK.
Żaden środek toaletowy nie może rywalizować co do skutku i dobroci z **Kremem Odalisek.** Środek ten otrzymany z odświeżających substancyj, usuwa w krótkim czasie **piegi, liszaje, plamy wątrobiane, czerwoność twarzy** i t. p., nadaje cerze **piękną białość, świeżość i delikatność.** Cena **60 ct.** 1387 12
Do nabycia w składach: J. Michnik w Bochni — Władysław [illegible]

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem mam zaszczyt Szan. Panów **Cyklistów,** iż przyjmuję wszelkie naprawy

rowerów.

Powierzone mi naprawy wykonuję starannie i gruntownie na czas oznaczony jak najpunktualniej, po najprzystępniejszych cenach, ręcząc za doborowy materyał. 1262 10 24

Kazimierz Kosobudzki,
Kraków, ul. Stolarska 6, na parterze.

JAN GĄSKA
PRACOWNIA OBUWIA
męskiego i damskiego
w Rzeszowie, róg ul. 3go Maja, vis-à-vis kościoła farnego,

wykonuje jak najstaranniej wszelkie obuwie męskie, damskie i dziecięce w oznaczonym czasie. — Poleca się łaskaw. względom P.T. Publiczności
1445 2 5

Udzielam gruntownej
NAUKI BUCHALTERYI

pojedynczej i podwójnej, korespondencyi handlowej, rachunkowości państwowej, kupieckiej i bankowej oraz języka francus., niemiec. i stenografii

Polecam się także do **założenia, uregulowania lub zamknięcia ksiąg handlowych (bilans) — pod przystępnymi warunkami.** 1416 3 3

Ignacy Lipner
w Krakowie, ul. św. Gertrudy L. 29, parter.

CUKIERNIA
W. Delekty
w Tarnowie, ul. Krakowska, obok c. k. Starostwa,
poleca: 1408 3 4

Cukry deserowe w wyborowych gatunkach,
Owoce smażone własnego wyrobu i francuskie,
drobne Ciasta (Petit-Frurs),
wyb. Kawę, Herbatę i Czekoladę.
Kompoty, Galarety owocowe, Konfitury,
Bombonierki krajowe i paryskie w wielkim wyborze.
Zamówienia na prowincyę odwrotnie.

Franciszek Cembronowicz
MAJSTER SZEWSKI
Kraków, Rynek gł. 9,

przyjmuje wszelkie zamówienia na **obuwie damskie i męskie, robiąc takowe z dobrego materyału i po cenach zniżonych,** począwszy od **złr.** 3·50 damskie buciki, od **złr.** 4·50 męskie, a buty od złr. 9·50 i wyżej, stosownie do wymagań — oraz przyjmuje **kalosze do naprawy.** 178 38 0

Magazyn uniwersalny
firmy Roman Drobner, Kraków
poleca:



PRZYBORY do rybołowstwa

w bardzo wielkim wyborze, bez konkurencyi.
Cenniki illustrow. wysyła darmo i opłatnie. 1340 3 22
Lawn-Tennis, Krokiety, Hamaki.

Piegi

plamy i inne wyrzuty skórne znikają już w 7 dniach zupełnie i bezpowrotnie po użyciu znakomitego nieszkodliwego **kremu ambrowego Dra Christoffa.**

Prawdziwy jest tylko we flaszeczkach, zielonym lakiem zapieczętowanych. 1058 19 20
Cena 80 centów.

Główny skład we **Lwowie** w aptece pod „srebrnym orłem" Zygm. Ruckera, **w Krakowie** w aptece W. Redyka i E. Hellera, **w Brodach** w aptece L. Kallira.

L 5712. 1347 3 4

OBWIESZCZENIE.

Magistrat podaje do powszechnej wiadomości, że **gmina miasta Podgórza wydzierżawi w drodze licytacyi publicznej na lat pięć,** począwszy od 2 stycznia 1900 r. do 2 stycznia 1905 r. **prawo propinacyi,** tudzież **prawo poboru opłat gminnych od napojów propinacyjnych.**

Pisemne, należycie ostemplowane i opieczętowane oferty można wnosić **do dnia 31go lipca 1899 r.,** do godziny 12ej w południe, do Prezydyum Magistratu.

Wadyum wynosi 4.462 złr. Licytanci obowiązani są dołączyć do oferty kwit na złożone wadyum.

Bliższe warunki można przejrzeć w Magistracie, lub je nabyć za zwrotem kosztów druku.

Dotychczasowy czynsz dzierżawny wynosi 44.620 złr.

Z Magistratu miasta Podgórza,
dnia 26 czerwca 1899 r.

KSIĘGARNIA
W. Doboszyńskiego
w Stanisławowie
poleca:

Dzieła Juliusza Słowackiego, wydanie zupełne w 6 tomach, opracowane przez prof. języka polskiego **Piotra Parylaka,** oprawne złr. 1·80.

Dzieła Adama Mickiewicza, wydanie jubileuszowe w 4 tomach, oprawne złr. 1·25.
936 9 0

Patenty na wynalazki
wyrabia i zużytkowuje 1351 3 0
inż. Kazimierz Ossowski
międzynarod. biuro patentowe
Berlin, W. Potsdamerstrasse 3.

J. M. KOSSOWSKI
w Tarnowie, ul. Krakowska,
poleca swój 1406 2 12
Zakład fryzyerski
znany ze starannego wykonywania swych czynności, wzorowej desinfekcyi i umiarkowanych cen.

Żelaznych Kas ogniotrwałych
po cenach fabrycznych od zł. 50·— dostarcza Agencya handlowa S. BINZER, Kraków, ulica Pańska Nr. 11. 850 28 40

ANTONI SCHULZ
w Krakowie, ul. Szewska, L. 18,
poleca swe **dobre i naturalne**
Oedenburskie Wina

białe po 50, 65, 75 ct. i 1 złr. butelka,
czerwone po 55, 65, 80 ct. i 1 złr. butelka.
W beczkach znacznie taniej.
1317 10 10



640 15 32

KRYNICA.

Udającym się do Krynicy P.T. Gościom, poleca się **Willę Trzech Róż w Krynicy,** obok parku łazienek i źródła położoną. Ceny mieszkań umiarkowane. **Restauracya, powozy na miejscu.**

1046 28 30 **Zarząd.**

Zyskowny interes.

Wskutek nowego urządzenia **są bardzo tanio do sprzedania cztery ręczne prasy do ugniatania cementu** (systemu Kocha, Szwajcarya) **wraz ze wskazówką do wyrabiania czystych deseniowanych płyt bez skazy.**

Nadaje się dla przemysłowców budowlan. i kupców materyałów budowlanych. Płyty na próbę za darmo.

Zgłoszenia przyjmuje **Kunststeinfabrik Schirn, Wien 19, Döbling.** 1404 3 3

Zagraniczny kapitał

poszukuje **umieszczenia jako pożyczka** na **dobra, domy czynszowe, fabryki i zakłady przemysłowe** w całej Austryi, pod **bardzo przystępnemi warunkami,** dalej **sfinansowania Towarzystw akcyjnych, kolei wicynalnych, kopalń i przedsiębiorstw lasowych.**

Listy i zlecenia przyjmuje **Sekretarz Syndykatu Mr. Joseph de Jesseniçe, Paris, N. 75, rue du Faubourg St. Denis.** 1450 2 10

Bracia Tercyarze ś. Franciszka
posługujący ubogim,
polecają
wyrób mebli giętych
w Krakowie, ul. Krakowska L. 47.

Mają powszechnie używane stołki wyplatane do nabycia lub wypożyczenia. — Stołki wyplatane z siedzeniem fornirowanem, fotele, kanapy, taburety biurkowe i salonowe wyrabiają tylko na zamówienie. — Przyjmują wózki wyplatane i inne sprzęty tego rodzaju do naprawy lub odnowienia. — Na żądanie zgłaszają się sami po przedmioty i sami odstawiają naprawione, lub zakupione. 612 17 0



Największy Skład maszyn do szycia i haftu
SINGERA

czółenkowych, pierścieniowych i Vibratting Shutle, jakoteż i wszelkich innych systemów **z pierwszorzędnych** światowych **fabryk.**

Nauka haftów maszynowych bezpłatnie!

Na wypłat ręczne od 30 do 65 złr., nożne od 40 do 120 złr. — gotówką 10% taniej.
Najnowsze illustrowane cenniki przesyła franco

Józefa Iwanickiego
następca R. Pawłowski, 441 23 52
w Krakowie — tylko Rynek główny Nr. 21.



A. KLEINBERG,
Kraków, Hotel „pod Różą"
poleca
swój SPECYALNY skład
Aparatów i przyborów fotograficznych.
Ceny bezkonkurencyi!

Przyjmuje również płyty do wywoływania, retuszowania i kopiowania — po cenach bardzo niskich. 1002 15 20

Kufry, torebki ręczne, **necessery** i wszelkie **przybory** do podróży w wielkim wyborze;
Płaszcze gumowe angielskie, płaszcze nieprzemakalne „Loden";
Parasole od deszczu i słońca;
Kapelusze filcowe i słomkowe męskie;
Bieliznę męską, **kołnierzyki, mankiety;**
Skarpetki i **pończochy;**
Rękawiczki skórkowe własnego wyrobu, oraz trykotowe, jedwabne i niciane;
Krawaty najmodniejsze, w wielkim wyborze;
Kaftaniki, pończochy, czapeczki i **pelerynki** gumowe dla cyklistów;
Pantofelki męskie i damskie;
Bluzki i **kamizelki** letnie, męskie, wełniane i jedwabne;
Obuwie jasne, męskie; 1061 19 20

polecają po niskich cenach
Bracia Bilewscy w Krakowie
obok kościoła N. Maryi Panny.

Koncessyonowany Zakład zastawniczy
przeniosł biura swoje na ul. Wiślną pod Nr. 3
i przyjmuje w zastaw:

a) papiery wartościowe; 1314 7 8
q) kosztowności (złoto, srebro, drogie kamienie);
c) bronzy, galanteryą, dzieła sztuki, produkta surowe, towary, meble, sprzęty dom., narzędzia, bieliznę, ubrania, futra itd.

Godziny urzędowe od **8—1 rano** i od **3—6 po połud.**
Zlecenia z prowincyi odwrotną pocztą.

Zupy anielskie ze znanej **fabryki konserwów w Leobersdorfie.** — Najzdrowszy i najtańszy środek żywności. Zawartość pożywna według urzędowej analizy 86½%. — Odznaczają się smakiem i prędkością przyrządzenia. — Prospekta i próbki za żądanie gratis [illegible] 5 6 52

Zamówienia przyjmuje:
Biuro Schapiry, Lwów, ul. Sykstuska 27.

Dr Nieć, Franiczévić i Paviczić
w Krakowie, Rynek gł. L. 25,
polecają swoje, 1161 7 0

znane z dobroci **Wina Wyspiańskie** białe i czerwone
Rumy Jamajkę, Sliwowicę bośniacką,
Koniaki i **Wina szampańskie** węgierskie,
oraz
znakomitą oryginalną **HERBATĘ** chińską.
Wysyłka na prowincyę transito.
Cenniki franco i bezpłatnie.

Jedynym, istotnie dobrym
środkiem do wywabiania plam jest **tylko**



Plamy wszelkiego rodzaju znikają zupełnie bez prania lub tarcia i bez uszczerbku dla materyi lub barwy. Jedna próba przekona każdego, że **Pasta Magica przewyższa wszelkie** podobne środki. **Dostać można wszędzie za 20, 30 i 50 ct.,** lub wprost od uprz. właśc. **S. Koráni'ego w Wiedniu, IX/3, Währingerstrasse Nr. 22h.** W **Krakowie** ma na składzie **Roman Drobner,** tudzież **Józef Hanak i Spół., ul. Szewska 5.** 1258 5 10

Bardzo praktyczny w podróży. — Niezbędny po krótkiem używaniu.
Przez władze sanitarne badany.
(Świadectwo: Wiedeń, 3 lipca 1897.)

Sarg's Kalodont

Uznany za najlepszy
Środek do czyszczenia zębów.

Samo płukanie ust wodą do zębów lub też do ust nie wystarcza do zupełnego oczyszczenia zębów. Do tego użycie **środka do czyszczenia zębów** jest konieczne.
Dostać można wszędzie. 119 4 4

„Perfect."

Każdy dla siebie drukarzem. Drukarnia, za pomocą której można mniejsze listy, nagłówki itd. drukować, w Zurychu osobiście kupiona, jest do sprzedania z powodu niepotrzeby. Ul. Gołębia L. 16, II. p., od godz. 12—1 i 6—7. 1460 2 2

Zakopane.

Zakład wodoleczniczy, na Krupówkach i **willa Adasiówka przy Kuźnicach** — z komfortem urządzone. — Ceny przystępne. **Dr. Chwistek,**
1396 5 5 właściciel i kierownik.

---

100 do 300 złr. miesięcznie

mogą zarobić osoby każdego stanu **we wszystkich miejscowościach** niezawodnie i uczciwie bez kapitału i ryzyka, sprzedając prawnie dozwolone papiery państwowe i losy. Zgłoszenia: **Ludwik Österreicher, Budapest,** VIII., Deutschgasse 8. 1348 3 10

Do wynajęcia
przy ul. św. Anny 3:
a) **sklep i pokój,**
b) **sklep i pokój.**
Wiadomość w Administracyi „Nowej Reformy." 1088 9 0

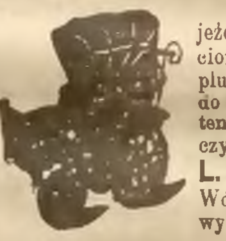
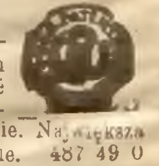
KONCESYONOWANE PRZEZ WYSOKIE C. K. NAMIESTNICTWO
CENTRALNE BIURO WYWIADOWCZE
ALEKSANDRA GUTOWSKIEGO w TARNOWIE
POŚREDNICZY w KUPNIE i SPRZEDAŻY MAJĄTKÓW ZIEMSKICH WIĘKSZYCH i MNIEJSZYCH REALNOŚCI, tudzież w DZIERŻAWIE.
poleca Oficyalistów, Służbę wszelkiego rodzaju, Robotników do fabryk, robót polnych i Kosiarzy. 1391 4 8

Szczawnica Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny

Najsilniejsze **szczawy sodowo-słone i żelaziste,** skuteczne: w początkach **suchot,** po zapaleniu **płuc,** w astmie, w nieżytach oskrzeli i krtani, w cierpieniach żołądka, kiszek, wątroby i hemoroidalnych, przy wytwarzaniu się kamieni w pęcherzu i nerkach, w chorobach kobiecych, niedokrewności, w osłabieniu, we wszelkich stanach nerwowych i t. d. 731 10 10

Kąpiele mineralne, **zakład hydropatyczny** połączony z **pensyonatem** Dra Kołączkowskiego na Miedziusiu, kąpiele rzeczne i t. d. **Zakład inhalacyjny,** kuracya mleczna, żętyczna i kefirowa. Składy wód w aptekach i drogueryach krajowych. Dojazd do stacyi kolei Stary Sącz. **Sezon od 20 maja.** Zamówienia na mieszkania przyjmują zarządy zakładów **„Górnego i na Miedziusiu."**

MATKI

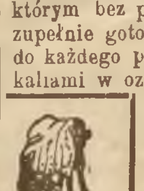
jeżeli chcecie, by Wasze dzieci były zdrowe, nie kupujcie plecionych wózków. Są one siedzibą chorób zaraźliwych i gniazdem pluskiew. Kupujcie tylko hygieniczne wózki, dające się ustawić do leżenia i siedzenia, z urządzeniem, które można myć, i patentowanemi koszami z metalu. Polecane przez powagi lekarskie. Największa czystość. Bardzo wspaniałe. — Ilustr. katalogi darmo i opłatnie. 487 49 0

L. Baumann, c. i k. właśc. przywileju, **Wieden, VI/2, Millergasse 6.**

Wózek prawdziwym jest tylko wtedy, gdy na jego dnie z drzewa znajduje się wypalony znak ochron., jak wyżej. Ostrzega się przed lichemi naśladowaniami.

Właśnie się pojawił: **Fotograficzny przyrząd** **Zdumiewająca nowość! „Bicycle"** **złr. 1·90**

którym bez poprzednich wiadomości można w kilku minutach sporządzać zupełnie gotowe fotografie. Sposób użycia łatwy, prosty. Łatwy do pojęcia opis dołączony jest do każdego przyrządu. Cena całkowitego przyrządu fotograficznego wraz z wszystkiemi chemikaliami w ozdobnej skrzyneczce **złr. 1·90** (skrzynka 35 ct.) Przyrządem tym może



każdy sporządzać znane karty z portretami i widokami, dalej karty z życzeniami opatrzyć własną fotografią, a papier listowy i koperty dowolnemi widokami, także fotografią znaczku listowego, lub własnym portretem jako znaczkiem. Praktyczne zastosowanie na podarki, pamiątki, polecenia kupieckie. Obrazy pojawiają się tak wyraźnie, jak gdyby je zdejmował zawodowy fotograf. Każdy przyrząd zaraz do użycia gotów. Całkowity **złr. 1·90.** — Jedyne miejsce sprzedaży: **Alfred Fischer, Wiedeń, I., Adlergasse 10.**

Zmiana lokalu.

Towarzystwo zaliczkowe i oszczędności
„WŁASNA POMOC"
w Krakowie

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką,
przeniosło swoje
BIURO
przy **ul. Floryańskiej** Nr. 5 do domu **Nr. 45** przy tej samej ulicy.

Jednocześnie zawiadamiamy strony interesowane, że **podnieśliśmy** stopę procentową **od wkładek oszczędności** na

5½% (pięć i pół od sta)

od dnia 1-go lipca 1899 roku.

Tak dotychczasowe, jak i **nowe wkładki oszczędności** będą tedy od dnia 1 lipca 1899 r. oprocentowane wedle 5½%.

Procent od wkładek oszczędności oblicza się **od dnia** wkładki do dnia zwrotu.

Podatek rentowy opłaca Towarzystwo **z własnych funduszów** bez potrącenia wkładającym.

1417 3 8 **Dyrekcya.**



Z poręcz. prawdziwy Charent destylat winny
Koniak leczniczy
wielkiej destylarni i właścicieli winnic
Jules Laine & Co. w Cognac.
Główny skład: Dr Jan Lamatsch, apteka „pod św. Trójcą"
w Wiedniu, IV., Hauptstrasse Nr. 16.

Ten leczniczy koniak dostaje się do handlu w naturalnym jasnym stanie, jest więc ten destylat winny, **koniak w prawdziwem tego słowa znaczeniu, bez sztucznej domieszki z farby lub wanilii.** 1400 2 6

LINOLEUM
(OSOBLIWY HANDEL)
w kolorach na wskroś przechodzących
wyroby krajowe i zagraniczne;
najtrwalsze **pokrycie podłogi** do **całych przestrzeni,** także jako **chodniki, podkładki przed umywalnie** i jako **wielkie dywany.**
F. C. COLLMANN's Nachfolger A. REICHLE, WIEDEŃ,
I., Kolowratring 3. 1277 3 6

NAJLEPSZE HYGIENICZNE
Towary Gumowe
do celów sanitarnych
polecają 39 62 0
Reim i Spółka
w Krakowie, Rynek 37, linia A-B.
Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.

Piękność niezawodna

otrzymuje się przez użycie **Kremu twarzowego J. Wiśniewskiego,** który w przeciągu kilku dni usuwa **piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty,** czyniąc płeć piękną, białą.

W Krakowie skład: J. Wiśniewski, Stradom 7, drogueryа; **we Lwowie:** Fridrich i Beacock, ulica Hetmańska Nr. 4; **w Bochni:** Jan Michnik, drogueryа. — Z powodu licznych podrabiań uprasza się wyraźnie żądać „Krem Jakóba Wiśniewskiego, magistra farmacyi". **Słoik 60 centów.** 35 73 0

KONCESYONOWANY
Zakład wyrobów betonowych
w Tarnowie,

poleca Szanow. Publiczności swoje wyroby, jakoto: **Posadzki cementowe do kościołów, sieni, korytarzy, stajen i t. d., dachówki falcowane czerwone lub czarne, rury betonowe o wszystkich przekrojach, kręgi studzien., studzienki mułowe.**

Podejmuję się urządzania oraz przeprowadzania całej kanalizacyi według podanych planów. Polecając swój zakład łaskawej pamięci P. T. Publiczności, proszę o liczne zamówienia i kreślę się z poważaniem

1421 2 5 **Michał Mikoś.**

Na żądanie wysyłam cenniki.



1341 3 22

Heima Meidingerowskie piece.

Przez wynalazcę prof. dra Meidingera wyłącznie upoważniona fabryka

H. HEIM, c. i k. nadw. dostawca.
Wiedeń-Döbling
i I., Kohlmarkt Nr. 7.

PRAGA, Hybernergasse 7. BUDAPESZT, Thonethof.
Patenty we wszystkich państwach.
Pierw. nagrodami odznacz. na wszyst. wystawach.

Najlepsze regulacyjne i wentyl. piece do napełniania.



Do mieszkań, szkół, biur itd całkiem skromne a gustowne. Dowolnie długo można palić koksem; do 24 godzin trzymają ciepło po napaleniu węglami kamiennemi.

Opalanie kilku pokoi tylko jednym piecem.

Piece wagonowe.

„Heima" piece Hestia.

„Heima" kominki niszczące dym.

Napełnianie bez hałasu. Przy usuwaniu popiołu i żuzli nie ma kurzu. By oczyścić z kurzu, można wierzchnie ściany odjąć, nie rozbierając pieca.

Kominy nie wydają dymu. Żar trwa przez czas nieograniczony. Nadają się do każdego paliwa. Dotychczasowe osłony kominka mogą być użyte. 1 kominek może ogrzewać kilka pokoi niezależnie.

„Heima" piece Meidingerowskie.

Ostrzegamy przed naśladowaniami, zwracając uwagę na znak ochronny, jak tu obok, odlany na wewnętrznej stronie drzwiczek pieca. 1330 3 0

MEIDINGER-OFEN
H. HEIM

„Heima" kaloryfery niszczące dym.

CENTRAL. OPALANIA wszelkich systemów.

Suszarnie do celów przemysłowych i gospodar-rolniczych.

Prospekta i cenniki za darmo i opłatnie.

Za pośrednictwem każdej księgarni nabyć można dziełko radcy sanitarnego Dra Müllera, traktujące o

nadwątlonym systemie nerwowym i płciowym.

Dziełko to, odznaczone nagrodą pieniężną, pojawiło się w 30 wydaniu.

Przesyłka w kopercie za 60 ct. w znaczkach listowych. 188 29 52

Curt Röber, Braunschweig.



WAŻNE DLA PP. STUDENTÓW!

Fabryka CZAPEK patentowanych
L. Manne w Krakowie, ul. Floryańska L. 13,

poleca pp. Studentom **„Nowość"** czapki, na które otrzymała już trzeci patent. Dotychczasowe czapki były z podkładami z papieru lub tektury, przez co po zmoczeniu traciły formę i były ciężkie. Nowe patentowane są nieprzemakalne, lekkie i nie tracą formy nawet wtedy, choćby były zmoczone w wodzie przez dobę. — Na moje patentowane czapki daję roczne poręczenie.

1307 6 10 Z poważaniem **L. Manne.**

Żadna woda mineralna rodzima

nie zawiera takiej ilości **węglanu litowego,** jak nasza

Woda litowa

polecona przez Towarzystwo lekarskie krakowskie, sporządzona w naszym Zakładzie wód sztucznych mineralnych pod kontrolą Komisyi przemysłowej tegoż Towarzystwa.

Woda ta działa skutecznie we **wszystkich** wypadkach nadmiernego wydzielania kwasu moczowego w krwi, przy piasku moczowym, przy cierpieniach nerek i pęcherza, artrytyzmie, gośćcu, dnie nożnej i t. p.

Działanie bezpośrednie tej wody przeciw wymienionym słabościom, stwierdzają liczne dowody w praktyce lekarskiej z nadzwyczajnym skutkiem osiągnięte.

Woda ta jest przyjemna w smaku i łatwo strawna. 406 15 0

K. Rząca i Chmurski,
Kraków, ul. św. Gertrudy 4.
Do nabycia w aptekach i drogueryach.

Z dniem 1 lipca 1899 r.
otwartym jest

SKLEP
Gazowni Miejskiej

w Krakowie

przy ul. św. Anny 2,

obok sklepu p. Ign. Rajala,

a w nim wystawione na okaz i do sprzedaży:

Świeczniki,	**Kuchenki,**	**Piece,** 1360 6 6
Lampy, Palniki,	Palniki,	Kominki,
Palniki Auera,	Przyrządy	Przyrządy kąpielowe,
Siatki Auera,	do gotowania	Przyrządy specyalne
Szkło do lamp,	na gazie,	dla rzemiosł
Węże,	Części składowe do	do grzania
i t. p.	tychże i t. p.	gazem i t. p.

z fabryk krajowych i zagranicznych, **najnowszego systemu i stylu, po cenach konkurencyjnych, Przyrządy do gotowania i grzania po cenach fabrycznych.**

Ceny stałe w walucie koronowej.

Nieustająca wystawa i miejsce doświadczeń.

Do obejrzenia sklepu zaprasza

Zarząd Gazowni Miejskiej.

Zaprowadzenia
Urządzeń osuszających

z patentowanemi przyrządami do osuszania powietrza

„Orkan" w fabrykach najrozmaitszego rodzaju podejmuje się

„ORKAN", Luft-Trocknungsapparat-A.-G.
Wiedeń, VIII., Lange Gasse 25p. 972 19 52



Weteryn.-dyetetyczny środek dla koni, bydła rogatego i owiec. Od lat przeszło 45 używany w bardzo wielu stajniach, gdy zwierzęta nie chcą żreć, źle trawią, oraz, by się poprawiła u krów jakość i ilość mleka. Cena: pudełko 70 ct., 1/2 pudełka 35 ct. Prawdziwego tylko z powyższym znakiem ochronnym dostać można w każdej aptece i drogueryi. Skład główny: II 129 8 0

Franciszek Jan Kwizda,
c. i k. austr.-węgierski, król. rumuński i książ. bułgarski dostawca nadworny.
Aptekarz obwodowy w Korneuburgu pod Wiedniem.

A. MAKOWSKI, zegarmistrz,
w Podgórzu, ul. Lwowska 4,

poleca: **Skład zegarków kieszonkowych i pendułowych** — oraz **przyjmuje wszelkie reparacye po cenach umiarkowanych.** 1274 3 10

Fabryka Maszyn
B. KOSZYK
w Tarnowie
dostarcza aparatów do oświetlania gazem acetylenowym i urządza całe oświetlenia.
1409 6 12

Zmiana Lokalu.
Po śmierci ś. p. Maryi Doliwy
Pracownię Sukien i Okryć Damskich
w Krakowie, przeniesioną z ulicy Sławkowskiej, na ul. Floryańską L. 32, I. piętro, objęła
MARYA NACHMANN
i przyjmuje wszelkie roboty, ręcząc za staranne i pospieszne wykończenie. 1334 6 0
Ceny jaknajumiarkowańsze.

Wodociągi
tak w Krakowie jakoteż na prowincyi urządza pierwszy koncesyonowany instalator
Karol Markus,
Kraków, Szpitalna 18.
Wielka ilość wykonanych robót przez 21 lat daje najlepszą rękojmię, iż zlecone roboty praktycznie i fachowo wykonane zostały. Sprzedaje wszelkie części składowe do **wodociągów** z mosiądzu, ołowiu, żelaza i fajansu, które na składzie utrzymuje **w wielkim wyborze.** 1447 2 50

ROWERY.
Pierwsza pracownia mechniczna
W. Schindlera
w Krakowie, ul. Floryańska 55,
wykonywa
wszelkie naprawy rowerów, maszyn do szycia, zakłada dzwonki elektryczne i wyrabia 1411 2 52
specyalne maszyną do wyrobów masarskich, wogóle wszystkie roboty w zakres **mechaniki** wchodzące — i odsławia na czas oznaczony, po cenach **możliwie przystępnych.**

Piotr Celestyn Kulka
majster
rzeźbiarsko-kamieniarski
z Krakowa
w Tarnowie
przy ul. Panny Maryi,
podejmuje się wszelkich robot w zakres kamieniarstwa wchodzących — jako to: robót budowlanych, kościelnych, ołtarzy, posadzek z marmurów krajowych i zagranicznych, pomników z ciosów wszelkiego rodzaju, z marmuru, granitu, senitu i labradoru, oraz odnawia pomniki kościelne i ołtarze.
1407 Ceny nmiarkowane. 2 12

Wyborną lemoniadę
dają tylko Marsznera
burzące cukierki lemoniadowe



z powyższym znakiem ochronnym.
Fabryka wschodnich cukierków
A. MARSZNERA
król. Winohrady „Pizenka."
Wszędzie do nabycia. Gdzie nie ma hurtownej sprzedaży, wysyłam opłatnie 100 zwojów za 7 złr. za zaliczką lub za gotówkę. 1374 4 10

Magazyn konfekcyi dziecięcej
Lotti Korall
Kraków, ul. Grodzka 31.
Magazyn gotowej garderoby dziecięcej, dla chłopców i panienek, jak również **kapelusze,** oraz **bluzy dla dam jedwabne, wełniane i batystowe matynki i kostyumy** po nader niskich cenach. Przyjmuje się wszelkie zamówienia.
853 19 25

K. Zieliński OPTYK i MECHANIK

w Krakowie, Rynek 39, linia A-B,



poleca swój obficie zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju **wyrobów optycznych,** jakoto: barometrów, ciepłomierzy lekarskich i t. p., **baterye i aparaty elektryczne lekarskie, telefony i dzwonki elektryczne.**

Lornetki teatralne od 4 złr., **polowe** od złr. 6·50 wraz z futerałem i paskiem. — **Okulary niklowe** od złr. 1·25, **penzner** od złr. 1·50. — Utrzymuje w znacznym wyborze **sztuczne oczy ludzkie. — Graphophony** oryginalne amerykańskie po 45 złr., 85 złr. i 100 złr.; cylindry do tychże ograne po złr. 1·80, nieograne złr. 1·25. 1428 2 0

Herbata z Brodów!



Herbata z Brodów!

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego, poleca **handel** 58 57 0

W. ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem.

1 funt „Familijnej" bardzo dobrej	złr. 1.40
1 funt „Melange de Moskau" w oryg. opak., najlepszej .	2.50
1 funt „Imperial" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	3.50
1 funt „Okruchów" z najlepszych herbat kwiatowych .	1.20
Znakomitej Kawy „Ceylon" franco 5 kilo, każdej stacyi pocz.	9.—

Poleca się Szanownej Publiczności
pierwszorzędną KAWIARNIĘ Metropole
w Tarnowie
pod firmą: **W. Kluczycki**
z komfortem urządzoną, z bogatą czytelnią, obficie zaopatrzoną w doborowe napoje, wina krajowe i zagraniczne.
Bilard i inne gry towarzyskie.
Lokal otwarty do godziny 2-giej w nocy.
Obsługa skrzętna i rzetelna. 1405 3 3

Prawdziwe kauczukowe Drukarnie czcionkowe



W KAŻDYM JĘZYKU I WIELKOŚCI
oraz **STAMPILIE i PIECZĘCIE**
nabywaj Pan tylko wprost u wyrabiającego **J. LEWINSONA** fabryki stampilij i czcionek
dawniej J. LEWIN,
WIEDEŃ, I., Adlergasse 12-N., telefon 12179.



Zapomocą mojej ręcznej drukarni może każdy sporządzać rozmaite druki, jak karty wizytowe, adresowe, koperty, okólniki, etykiety, uwiadomienia na kartach koresp. itd. Ceny całkowitej drukarni z przynależytościami: 1232 6 0

z 80 czcionkami	złr. 1·—	z 225 czcionkami	złr. 3·—
„ 130 „	„ 2·—	„ 320 „	„ 3·75
„ 190 „	„ 2·50	„ 400 „	„ 4·50

Niestosowne przyjmuję napowrót. Agentów potrzeba.
Cennik darmo i opłatnie.

Ważne dla lekarzy, szpitali i osób prywatnych.
6 złotych medali. **Termophor.** Medal państw., czerwon. krzyża 1898.

Thermophor do mleka do grzania utrzymania ciepłem mleka dla dzieci, lekarstw, wód mineralnych i innych napojów.

Od 8 do 10 godzin ciepłe mleko bez palenia.
We dnie i w nocy, w podróży i na przechadzkach zawsze ciepłe mleko.
Mleko wcale się nie psuje i nie kwaśnieje.
Nie potrzeba ponownie napełniać masą.



Jednorazowe zakupno, nie niszczy się przez użycie.
Ma się spokój w nocy.
Flaszki nie pękają.
Cylindra można użyć także do ogrzewania łóżka lub wózka dziecięcego.

Termoforowy układ gumowy

na suche i wilgotne układy, przewyższa wszelkie dotąd używane kompresy, okłady, kataplazmy. Przez pierwsze powagi lekarskie korzystnie oceniony. Jakość gumy najlepsza, odświeżanie masy nie potrzebne. Przez 7 godzin jednako promieniejące ciepło stosownie do wielkości kompresów. Termoforowe naczynia na wodę utrzymują wodę przez 6–9 godzin ciepłą bez palenia. **Przyrządy do mięsienia i aplikacyi, termoforowe flaszki z ciepłem, termoforowe naczynia do noszenia pożywienia, naczynia stołowe wszelkiego rodzaju.** 1291 4 6

Österreichische Ungarische Thermophor-Unternehmung, Wien, IV., Wiedener Hauptstr. 6.
Generalne zastępstwo dla Galicyi i Bukowiny: **JAN KLIMKIEWICZ,** Lwów, ul. Akademicka 10.

Stacya kolejowa Iwonicz. — **Iwonicz** — Poczta i telegraf Iwonicz.

Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny w Galicyi.

Szczawy słono-jodowo-bromowe i żelazisto-jodowo bromowe: kąpiele jodowe w trzech budynkach, igliwiowe, borowinowe, rzeczne zabiegi hydropatyczne, mięsienie i gimnastyka lecznicza.

Wskazania: Zołzy, choroby kobiece, gośćce, dna, kiła, choroby kostne, skórne i nerwowe — wogóle wszystkie choroby wymagające szybszej odnowy organizmu. — Zakład położony w lesie szpilkowym 410 metrów n. p. m. w uroczej górskiej okolicy. — Urządzenie wzorowe — mieszkania wygodne, elektryczne oświetlenie, wodociągi — woda do picia źródlana ze skały bijąca. — Orkiestra zdrojowa.

Trzy sezony od 20 maja do końca września, w I. od 20 maja do 20 czerwca i w III. od 20 sierpnia do końca września mieszkania tańsze; i w tym tylko okresie można uzyskać uwolnienie od taksy zdrojowej.

Trzech lekarzy: **Dr. Klemens Dębicki, Dr. Staniszewski** i **Dr. Stauber** udziela pomocy lekarskiej.

Składy wód mineralnych, soli i ługu na kąpiele domowe we wszystkich aptekach i handlach wód — tudzież wprost z Zakładu. 893 8 8

Zgłoszenia załatwia i prospekty wysyła opłatnie **Dyrekcya.**
Kierownik i lekarz zakładu: **Dr. Klemens Dębicki.**

Ulica Ferdynanda Nr. 32 vis-à-vis „Platteis.“

W. Staněk'a hurtowny handel herbaty rosyjskiej w Pradze,

Administracya i magazyny ul. Władysława 17.

poleca prawdziwą rosyjską herbatę karawanową z ostatniego zbioru, uznaną za najlepszą.

„Prawdziwy rum Jamaika“ aż do oryginalnych flaszek Kingston.

Pisemne zamówienia załatwia spiesznie i jak najlepiej mój oddzielny oddział wysyłkowy.

Meble bambusowe własnego wyrobu. Wysyłki wyżej 10 złr. w. a. następują opłatnie. Illustrowane cenniki zadarmo i opłatnie. 54 82 0

Upominam dłużników moich o oddanie należnych mi **z przekazu** 65 złr. od dziesięciu miesięcy i 25 złr. również **z przekazu** od trzech miesięcy. — Taka nieakuratność i lekceważenie sumiennego obowiązku, musi sprowadzić w końcu kompromitujące i przykre dla dłużników następstwo. 1471

OSOBA

w średnim wieku, udzielająca nauk systemem szkolnym, oraz języków i początków muzyki, poszukuje umieszczenia od 1 września b. r. — Zgłoszenia pod lit. **M. B. P. poste restante Przemyśl.** 1473 1 3

Morele w najlepszym gatunku, wybierane, wielkie, wysyła w koszykach po 5 klg. **opłatnie** za zaliczką lub po otrzymaniu złr. 2·50. **L. Prinz w Zaleszczykach.** 1465

Z powodu wyjazdu sprzedaję

kołdry atłasowe, obraz olejny do salonu, stolik, lustro, krzesełka i duży samowar, rower angielski i garderobę damską. Wiadomość przy **ul. Batorego Nr. 16, III. p.** (od 10—6). 1471

Rutynowany koncypient

znajdzie zaraz umieszczenie pod korzystnemi warunkami w kancelaryi **Dr. Feliksa Czajkowskiego**, adwokata i burmistrza **w Krośnie.**

Zgłoszenia wprost. 1476 1 3

Obszerny dom zajezdny

wraz z pierwszorzędną restauracyą i kilku pokojami gościnnymi, **istniejący od lat 60,** w najcelniejszem miejscu miasta obwodowego Wadowic położony — jest od 1 października b. r. do wydzierżawienia.

Wiadomość u właściciela p. **Słapy w Wadowicach.** 1470 1 3

W Jarosławiu

Skład towarów drobiazgowych, przyborów do krawieczczyzny, szycia i haftu, oraz perfumeryi i wyrobów galanteryjnych 1446 1 5

Stanisł. Waśniewskiego

poleca się.

Poszukuje się małego folwarku

50—100 morgów, z kilkunastoma morgami lasu włącznie, ze stawem lub przy rzece w okolicach Krakowa albo też Tarnowa. Zgłoszenia z dokładnem opisaniem przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod lit. **F. K. W. 1474.** 1474 1 3

Piotr Skawiński

W PRZEMYŚLU

ulica Franciszkańska Nr. 2,

poleca

własnego wyrobu na sposób amerykański, angielski i pruski, towary nożownicze — jakoteż: **rowery** z marką „Graziosa“, **brzytwy angielskie i amerykańskie, maszynki do strzyżenia włosów, amerykańskie aparaty do golenia, nożyce krawieckie do płótna, paznokci, papieru i t. p., scyzoryki, noże kuchenne i rzeźnickie, wszelkiego rodzaju nożyce do strzyżenia bydła i koni, oraz nożyce ogrodnicze.**

Ostrzy wszelkiego systemu maszynki do strzyżenia włosów na specyalnym, umyślnie do tego sprowadzonym aparacie, po bardzo przystępnych cenach.

Za wszystkie u mnie nabyte artykuły zupełne poręczenie. 1461 1 12

DO OBJĘCIA generalnej agencyi

oddawna istniejącej, wzięcie mającej, **poszukuje mężczyzn** wymownych, zdolnych do zjednywania i mogących złożyć kaucyę, zapewniając im dobry dochód, **Generalna Agencya berlińskiego Tow. „Victoria“, Kraków, ul. Grodzka 62, II.** 1458

ZMIANA LOKALU.

Filia 1448 1 4

Księgarni i Antykwarni

założonej w r. 1816

IGLA ze LWOWA

przeniesioną została na **róg ul. św. Marka Nr. 20 i Floryańskiej** w Krakowie.

Poleca cenne dzieła starożytne, historyczne i literackie oraz książki szkolne.

MIESZKANIE

składające się z 5ciu pokoi, dużej nyży, przedpokoju i kuchni, pod L. 9 w Rynku głównym, I. piętro, nadające się także na interes, od 1 października b. r. lub wcześniej **do wynajęcia.**

Wiadomość tamże. 1441 1 10

Zakład kąpielowy

w Hotelu Krakowskim w Krakowie,

poleca **świeżo gruntownie odrestaurowaną łaźnię parową, tusze,** oraz **kąpiele w wannach — dla pań** w każdy wtorek i piątek od godziny 2 do 6 wieczorem. — Zakład otwarty od 6 rano do 9 wiecz. codziennie.

1154 14 24 **Zarząd łazienek.**

ZMIANA LOKALU.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż 1373 4 8

Pracownia Galanter.-Introligatorska

przeniesioną została do domu pod l. **53 przy ul. Floryańskiej, naprzeciw hotelu Polskiego.** Dziękując za dotychczasowe zaufanie, polecam się nadal łaskawym względom Szan. Publiczności — ręcząc za bardzo dokładne i staranne wykonanie powierzonej mi roboty, jakoteż za doborowy materyał.

Z poważaniem

Franciszek Terakowski.

Zygmunt Schmidt

w Krakowie,

ul. Sławkowska 31,

główny zastępca fabryki rowerów Dürkopp i Spółka w Wiedniu, paryskiej fabryki trycyklów motorowych „De Dion Bouton“ rowerów angielskich „The Beeston“ i innych, skład maszyn do szycia i wózków dziecięcych, oraz wszelkich przyborów do światła żarowego.

1418 4 12

Istniejący od lat 26

Zakład rzeźbiarsko-kamieniarski

pod firmą

BRACIA TREMBECCY

w Krakowie

przy ul. Rakowickiej L. 7,

poleca wszelkie roboty w zakres kamieniarstwa wchodzące, a w szczególności wielki wybór **gotowych pomników i grobowców familijnych.** — Zamówienia wykonuje w krótkim czasie — po cenach przystępnych. 1014 26 36

Ferdynand Rogowski

bronzownik

w TARNOWIE, ul. Krakowska 24,

poleca swój wielki wybór

Wyrobów Kościelnych

ze srebra, bronzu, chińskiego srebra, miedzi, oraz z innych metali,

jako to: kielichy trwale wyzłacane, krzyże, monstrancye, puszki do cyboryów, puszeczki na oleje św., puszki do chorych, kadzielnice, łódki i berła brackie ołtarzowe, lichtarze rozmaitej wielkości, lampnice, pająki szklane i bronzowe, dzwonki harmonijne, gałki do chorągwi itp.; wyrabia kule miedziane pod krzyże rozmaitej wielkości i wyzłaca je trwale, oraz przyjmuje stare przedmioty powyżej wymienione do reperacyi, złocenia, bronzowania i odświeżania — z poręczeniem długoletniej trwałości. 1389 2 6

Pierwsza Morawska fabryka dla instalacyj **wodociągowych,** urządzeń kąpielowych

ANT. KUNZ,

Hranice, Morawa.

Zamówienia i zgłoszenia przyjmuje Izydor Herschthal w Krakowie, ulica Zacisze Nr. 6.

Prospekty i kosztorysy za darmo. 1027 34 50

„Exsiccator“ de Ritter

znacznie **lepszy** pod każdym względem, niż **wszelkie inne środki ochronne.** 1000 dowodów. 10 medali, 2 dyplomy, 2 herby państwowe. **Jedna próba wystarcza!** Broszury za darmo.

Kantor: **Wiedeń, III., Parkgasse 10** (dom własny).

Zastępcy poszukiwani. 831 28 36

Nie ma już grzyba drzewnego, ani wilgoci murów.

REIM i SPÓŁKA

Rynek L. 37, **Kraków,** linia A—B,

polecają na sezon letni po cenach najtańszych:

Kubki do podróży papierowe, gumowe i metalowe składane. **Flaszki do podróży. Necesery do podróży. Rzemyki do podróży. Poduszki podróżne** do wydymania, satynowe, pluszowe i skórzane. **Wanny i Miednice podróżne.**

Środki kąpielowe lecznicze.

Lakiery, kremy i Pasty do odnawiania i odświeżania żółtych, zielonych i czarnych bucików.

Perfumy i Wodę kolońską. Mydła, Wody i Pudry toaletowe. Przybory do golenia, Środki kosmetyczne i różne inne Artykuły i Przybory toaletowe.

Lodownie do robienia lodów. **Aparaty do robienia wody sodowej.**

Lakiery na kapelusze. FARBY do farbowania materyj. Farby do piór. **Mydło „Maypole“** do farbowania materyj.

Opal, Feraxolin, Benzolinar, Aphanison, Benzyna, Mydełka z „różą“ i różne inne środki do czyszczenia sukien z plam.

Plasterki na nagniotki Meisnera i Wasmutha. Plaster dla turystów „Lusera.“ „Clavethyl“ tynktura na nagniotki.

Kule i Kręgle. Krokiety.

Lawn-tennis Rakiety, Prasy do rakiet.

Hamaki dla dorosłych i dzieci. Balony i Piłki gumowe.

Przyrządy gimnastycz. ogrodowe. Huśtawki ogrodowe.

Czepki i Kapelusze do kąpieli. **Pantofelki kąpielowe. Aparaty, Taśmy, Rękawiczki** i **Gąbki** do nacierania ciała. **„Smell“** preparat do kąpieli. **Pastylki** z leśnym zapachem do kąpieli. **Ekstrakt perfum w pastylkach** do rozpuszczania w wodzie fiołkowe, konwaliowe, rezedowe, hiacentowe, bzowe itp.

Przybory do rybołowstwa. 1012 11 0

WODA WARSZAWSKA

posiada nader przyjemny i długotrwały zapach; używa się jej do skrapiania sukien, chustek i rozpylania w salonie. Flakony po zł. 1·80 i 95 ct. 175 14 0

JAN IHNATOWICZ,

LWÓW: (sklepy własne) ul. Kopernika L. 3, ul. Halicka L. 11
KRAKÓW: Sukiennice L. 20. **CZERNIOWCE:** Rynek L. 2
PRZEMYŚL: ul. Franciszkańska L. 24.

Niniejszem donoszę P. T. Publiczności, iż z dniem 15 lipca b. r. pokoje do śniadań i gabinety, po gruntownem odnowieniu, powierzyłem znanemu bufetowemu, którego zadaniem będzie pod każdym względem zadowolnić Szanowną Publiczność.

Polecam również znane z swej dobroci wina węgierskie, austryackie, reńskie, francuskie, hiszpańskie i szampańskie, piwo pilzneńskie i bawarskie, oraz porter angielski.

Smaczna kuchnia domowa. 1464 1 3

Lokal otwarty do godziny 12ej w nocy.

Jan Janiga, handel kolonialny i win w Krakowie, linia A-B, 41.

RZĘDOWO-GROBELKOWA

uprawa zbóż

systemem polskim (St. Greka).

Skończywszy średnią szkołę rolniczą w Oberhermsdorfie (Ślązk austr.) śledzę ze znajomością rzeczy nową tę, przez mego ojca na Zwierzyńcu pod Krakowem na wielką skalę praktykowaną uprawę zbóż. Silne wiatry i raptowne deszcze w czerwcu, 8-dniowe ulewy i wylew Wisły z początkiem lipca b. r. wykazały niezwykłą **odporność zbóż przeciw wyleganiu.** 80 kg. drylem w porze normalnej na mórg wysianej doborowej pszenicy ma rzadszy stan, słabsze kłosy i ziarno, niż 60 kg. tej samej, w czasie posuchy na mórg wysianej i przysypnikiem rzędowo-grobelkowem przykrytej pszenicy. Obecnie i ja wierzę w wyższość uprawy rzędowo-grobelkowej nad każdą inną dotychczasową uprawą, tem więcej, iż dowiedziałem się 14 b. m., że dwuletnia rzędowo-grobelkowa uprawa zbóż w Harklowej (pow. Jasielski p. R. Wittig) w ziemi nieprzepuszczalnej, zimnej i ilastej, a pierwszoroczna taka uprawa w Stróżach (pow. Grybowski p. Piękoś) w piaskowej, przepuszczalnej glebie żytniej wydała niebywałe tam dotychczas rezultaty. — **Szukając substytucyi zarządcy większego majątku,** mogę tę uprawę wprowadzić w życie. P. T. Reflektanci na moją ofertę raczą nadesłać mi odpowiedź pod adresem: **Franciszek Pietrzak, poczta Zwierzyniec (folwark).** 1466 1 3



Pierwszy wiedeński dom wysyłkowy

dla

kół, części składowych kół i przynależytości

MITTLER & Co.,

WIEDEŃ, VI/2, Hirschengasse Nr. 18.

„Export“ maszyna do wycieczek, całkowita, z rocznem poręczeniem	cena sztuki złr.	**80·—**
„Cavalier“-Racer, austr. najwyszukańszy wyrób, całkowity, z rocznem poręczeniem	„ „ „	**140·—**
Oryg. angielskie siodło Racer	„ „ „	**2·30**
Oryg. ameryk. siodło Hunt, pierwszorzędnej jakości	„ „ „	**5·80**
Purpurowa latarnia acetylenowa	„ „ „	**8·—**
Lampa acetylenowa „Fin de siècle“	„ „ „	**4·50**
Dzwonek bim-bim	„ „ „	**—·25**
Najlepszy dzwonek alpakowy	„ „ „	**1·30**
Niklowana pompa teleskopowa z czterech części	„ „ „	**1·25**
Przyrząd do trzymania szabli	„ pary „	**—·50**
Angielskie sprzączki do spodni	„ „ „	**—·09**
Ameryk. zamek trójkątny	„ sztuki „	**—·35**
Klucz lwi pysk	„ „ „	**—·45**
Oryg. ameryk. klucz Mossberg	„ „ „	**—·85**
Oryg. cyklometr Veeder do 10.000 kilometrów	„ „ „	**3·—**
Lehr-Clips	„ pary „	**—·45**
Sprychy wraz z osadą, niklowane	„ sztuki „	**—·05**
Oryg. ameryk. pedał Banner	„ pary „	**3·—**
Pneumatyk Elliot, całkowity	„	**16·75**
sam płaszcz	„	**5·75**
sama kiszka	„	**3·—**
Ameryk. łańcuch Indionopolis	„	**2·20**

Niestosowne wymienia się z wszelką gotowością. 1425 1 6

Ilustrowane cenniki darmo i opłatnie.

Stacya kolei **Muszyna - Krynica,** z Krakowa 8 godz. ze Lwowa 12 „ z Pesztu 12 „

KRYNICA

Poczta (trzy razy dziennie) i urząd telegraficzny w miejscu.

c. k. Zakład zdrojowy w Galicyi.

W Karpatach 590 m. n. p. m. Od stacyi kolejowej Muszyna-Krynica godzina bitej dro[gi]. Na stacyi wygodne powozy.

Środki lecznicze: Zdroje: „Zdrój główny“ i „Słotwinka“ bardzo silnej szczawy wapienno- i magnezyowo-sodowo-żelazist[e]. **Kąpiele mineralne** bardzo obfite w wolny kwas węglowy, metodą Schwartza ogrzewa[ne]. Nader skuteczne **kąpiele borowinowe.** Kąpiele gazowe z czystego kwasu węglowe[go]. **Skarbowy zakład hydropatyczny** pod kierunkiem specyalisty **Dra H. Ebe[ra].** Kąpiele rzeczne, elektryczne, mięsienie (massage), leczenia dyetetyczne i tezonowe. Klimat wzmacniający, podalpejski. Wody mineralne krajowe i wszelkie zagraniczne. Kefir. Żętyca. Mleko sterylizowane. — Gimnastyka lecznicza. **Apteka.**

Lekarz zakładowy Dr. L. Kopf z Krakowa, stale cały czas ordynujący. Na[d to] 12 lekarzy wolno praktykujących.

Mieszkania: przeszło 1500 pokoi z całkowitym komfortem urządzonych, w cenie 60 ct. dziennie wzwyż.

Dom zdrojowy z hotelem. Czytelnia i wypożyczalnia książek. Restauracye. Pensyo[naty] prywatne. Hotele. Cukiernie. **Kościół katolicki,** kaplica. **Cerkiew. Muzy[ka] zdrojowa stała** (dyrektor A. Wroński). **Stały teatr,** koncerta, odczyty, bale, wycie[czki] towarzyskie, placy gry do lasu.

Spacery w urocze okolice Karpat Rozległy park szpilkowy, wzorowo urządzony, o 100 morgów obszaru.

Frekwencya w 1898 roku: 4730.

Sezon od 15 maja do 30 września. W maju, czerwcu i wrześniu ceny kąpieli, po[mie]szkań w domach skarbowych i potraw w restauracyi domu zdrojowego o 25% niższe. W [lipcu] i sierpniu nie udziela się ubogim żadnych ulg, jak uwolnień od taks kuracyjnych i t. p.

Rozsyłka wód mineralnych krynickich od kwietnia do listopada. Składy we wszystkich większych miastach w kraju i za granicą.

Bliższych wyjaśnień na żądanie udziela, oraz broszury i prospekta rozsyła 1183

c. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.



1467 1 60

Lin drucianych i konopnych 1250 5

do wszelkich celów **po cenach konkurencyj.** dostarcza **fabryka Karola Wałkowińskiego w Krakowie przy ul. Pędzichów Nr. 19.**

HERA — **środek do farbowania włosów E. Link'a,**



przez chemiczne **Laboratoryum** ogólnego związku austryackich lekarzy badany i uznany za zupełnie wolny od wszelkich szkodliwych składników, farbuje posiwiałe włosy natychmiast i trwale od najjaśniejszego blond do kruczoczarnego. Cena **złr. 2·50** i **złr. 1·50,** z przesyłką o 20 ct. więcej.

E. LINK, fryzyer i specyalista w wyrobie środków do farbowania włosów,

WIEDEŃ, I., Habsburgergasse Nr. 9.

Można przeglądać świadectwa z uznaniem. — Prospekty za darmo i opłatnie.

Osobny salon do farbowania włosów.

Odsprzedającym wielki opust. 1403 1 10

Z Drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca drukarni A. Szyjewski